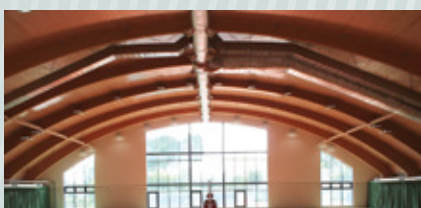


IDA SAMI, bez Kukiza

Bez wodzów, szefów i partii politycznych, za to z programem, którego oczekują wyborcy – Bezpartyjni Samorządowcy wraz z Ruchem JOW zdecydowali, że sami wystartują w jesiennych wyborach parlamentarnych. Sami, bo bez Pawła Kukiza. Decyzja jest skutkiem oziębienia stosunków z muzykiem, który ostatnio zbrałał się ze środowiskiem Ruchu Narodowego, ludźmi z otoczenia Korwin-Mikkego, posłami Tanajno czy Ogórek. Słowem z partiami politycznymi, których wcześniej wystrzegał się jak ognia.

» STR. 3

Fot. Marta Czachórska



HALA GOTOWA. Wkrótce otwarcie

Zakończono budowę i już w najbliższy piątek lubińska hala tenisowa zostanie otwarta. Oprócz trzech kortów znajdziemy tu również kawiarnię z tarasem.

» STR. 2

Przyszłość Blanki w naszych rękach

Blanka jest ich drugim, wyczekiwanym dzieckiem. Cała ciąża przebiegła wręcz książkowo – mama czuła się dobrze, a maluszek rósł jak na drożdżach. Problemy zaczęły się w trzecim miesiącu życia dziewczynki.

» STR. 5



Fot. Marcin Samotnia

PSIE PIĘKNOŚCI W LUBINIE



Fot. Marta Czachórska

Jedne są malutkie i mieszczą się w dłoniach, inne ogromne i ważą po kilkadziesiąt kilogramów. Psy ponad 150 ras rywalizowały w Lubinie o tytuły championów. – Wystawa Psów Rasowych wróciła po latach do Lubina. Na pewno kolejną taką imprezę zorganizujemy w tym mie-

ście w styczniu – mówi Beata Kujawska z legnickiego oddziału Związku Kynologicznego.

Do Lubina przyjechało około 620 czworonogów różnych ras. Przechadzając się po hali widowiskowo-sportowej i stadionie lekkoatletycznym, można było spotkać między innymi ogrom-

nego, trochę fajtlapowatego doga niemieckiego, pięknie ufryzowane pudle, przyjazne labradory czy maleńkie chihuahua.

– To jej druga wystawa – mówi Katarzyna Dominik z Wrocławia, trzymając na kolanach siedmimiesięczną suczkę o imieniu Genua (obie na zdjęciu). – Przy-

jeżdżamy na wystawy raczej towarzysko. Zaczęło się od tego, że dostałam w prezencie psa z rodowodem. Genua to mój drugi pies. Poprzedni, samiec, nie za bardzo lubił wystawy, nie miał cierpliwości. Zobaczymy, czy jej się spodoba – mówi.

Więcej na str. 10 i 11

POD GÓRKĘ Z PKP

Takim dworcem jak ten w Rudnej nie mogą pochwalić się nawet największe miejscowości w Polsce. Pomimo tego mieszkańcy na samą myśl o jeździe pociągiem denerwują się. Problemem jest nie stacja kolejowa, a torowisko.

» STR. 15



Fot. Michał Lubera

Blues nad Odrą

Przez dwa dni mieszkańcy i goście, którzy tłumnie przybyli do Ścinawy, bawili się przy dźwiękach bluesa. To za sprawą VIII Festiwalu Ścinawski Blues nad Odrą, który odbył się w miniony weekend w ścinawskim porcie.

» STR. 9



Fot. Paweł Flunt

W parku przewiniesz malucha



Fot. Mariola Samoticha

■ Dla matek z małymi dziećmi to był poważny problem. Szły z dziećmi na spacer, ale kiedy maluch „miał pełną pieluchę”, nie było go gdzie przebrać. – W parku Wrocławskim powinny pojawić się przewijaki – mówiły zgodne lubinianki.

Park Wrocławski to najczęstsze miejsce spacerów. Sporo alejek, ławki w słońcu lub w cieniu – w zależności od tego, co kto lubi – a do tego ptaki, zwierzęta, fontanny. Słowem, wszystko co matce i dziecku potrzebne jest do szczęścia.

– Ale przychodzą takie sytuacje, kiedy malucha trzeba przewinąć. Takich sytuacji nie da się zaplanować. I co wtedy? Biec przez całe miasto, by wrócić do domu? Do wyboru była jeszcze

galeria lub Tesco i z tych rozwiązań najczęściej korzystały moje koleżanki – opowiada mama 8-miesięcznej Zosi.

Dziś już nie ma takiej potrzeby. W parku zamontowano dwa przewijaki.

– Są w dwóch toaletach – w tej przy dinozaurach oraz w budynku edukacyjnym w centrum parku – opowiada Małgorzata Biegun, kierownik parku Wrocławskiego. – Mają stosowne atesty, więc mamy śmiało mogą z nich korzystać. Lato w pełni i w parku spaceruje wiele rodzin z małymi dziećmi. Mielśmy świadomość, że przewijaki są potrzebne, dlatego, gdy tylko pojawiła się taka możliwość, od razu je zakupiliśmy – dodaje.

MARIOLA SAMOTICHA

Lubin wśród najbogatszych

Lubin trochę spadł, ale nadal jest wysoko w rankingu najbogatszych miast powiatowych, przygotowywanym przez pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota”. Za to sporo zbiedniało całe województwo dolnośląskie. Przez ostatnie lata zawsze plasowało się na pierwszym miejscu, a tym razem spadło aż na dziewiąte. Najzamożniejsze stało się województwo lubuskie.

Lubin uplasował się na ósmym miejscu wśród miast powiatowych. Dochód w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniósł u nas w zeszłym roku 3328,74 zł. Rok temu miasto było na szóstym miejscu, wcześniej na czwartym, a w poprzednich latach nie znalazło się nawet w pierwszej dziesiątce, ale kolejno na 21., 20. i 36. miejscu.

Najbogatszym miastem w kategorii, w której klasyfikowany jest Lubin, niezmienne pozostają Polkowice. Gmina Lubin wśród polskich gmin wiejskich jest poza czołówką, bo na 65. miejscu. Wyżej od niej, na 17. pozycji została sklasyfikowana gmina Rudna. Ścinawa natomiast, w kategorii inne miasta, jest 539. na 580 miejscowości. To mały awans, bo wcześniej znajdowała się na 558. miejscu. Powiat lubiński wśród powiatów jest 113. To skok w górę, bo rok wcześniej uplasował się na 230. pozycji.

Sąsiednia Legnica jest na 30. miejscu wśród miast na prawach powiatu. Zaś Wrocław jest trzeci wśród miast wojewódzkich. Dolny Śląsk natomiast to według rankingu dziewiąte województwo w Polsce.

Cały ranking można znaleźć na stronie www.wspolnota.org.pl/rankingi. Został stworzony na podstawie dochodów gmin w przeliczeniu na mieszkańca.

MRT



Fot. Marta Czachórska

HALA GOTOWA. Wkrótce otwarcie

■ Zakończono budowę i już w piątek lubińska hala tenisowa zostanie otwarta. Oprócz trzech kortów znajdziemy tu również kawiarnię z tarasem.

Właśnie trwają ostatnie prace wykończeniowe. Ustawiane są szafki, sprzątane pomieszczenia. – Hala zostanie otwarta 24 lipca od godziny 17 – mówi Jarosław Wantuła, prezes MPWiK, które jest inwestorem. – Bardzo dużo osób gra w Lubinie w tenisa ziemnego i do tej pory nie mieli gdzie tego robić w zimie czy jesienią. Teraz, nawet gdy będzie padał deszcz, będzie zimno, będzie można pograć w hali – dodaje.

W budynku znajdują się trzy pełnowymiarowe kor-

ty. – To nawierzchnia dywanowa z granulatem, dzięki czemu widać ślad, gdzie spadła piłka. Jest to wykładzina, która oszczędza stawy gracza – dodaje Roman Pleśniak, kierownik działu inwestycji MPWiK.

Jak mówi, warunki porównywalne są do kortów ceglanych, ale znacznie lepsze. Grającym nie przeszkadza tu bowiem wiatr, a nawierzchnia jest równa.

Korty są klimatyzowane. Tuż obok są szatnie, prysznice, a na piętrze kawiarnia z tarasem, z którego widać odkryte korty tenisowe, a gdy spojrzymy w lewo, zobaczymy budowę basenu.

W kawiarni zamontowano także telewizory, na których będzie można śledzić

grę na kortach znajdujących się w hali. Można tu będzie przyjść nie tylko, żeby pograć w tenisa, ale również popatrzeć, jak grają inni i posiedzieć w kawiarni.

– Chcielibyśmy też zorganizować zajęcia dla szkół. Odbywałyby się one przed południem. I oczywiście w hali będą organizowane turnieje tenisowe. Myślę, że pierwszy odbędzie się już w sierpniu – dodaje prezes Wantuła.

Nowa hala tenisowa, choć jeszcze nie została otwarta, ma już swoją stronę internetową: www.tenis.lubin.pl. Można tam znaleźć między innymi cennik wynajmu kortów.

Budowa hali trwała siedem miesięcy. Inwestycja kosztowała 6 mln zł.

MARTA CZACHÓRSKA

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

HELIOS

FILMOWE LATO!

ODWIEDZAJ NAS REGULARNIE I KUPUJ BILETY LUB ZESTAW LETNI TYLKO ZA **14 zł**

WSZYSTKIE FILMY 7 DNI W TYGODNIU!

* Na filmy 3D obowiązuje dopłata okularowa.
Repertuar oraz regulamin akcji dostępny na www.helios.pl

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

IDĄ SAMI, bez Kukiza

» **Bez wodków, szefów i partii politycznych, za to z programem, którego oczekują wyborcy – Bezpartyjni Samorządowcy wraz z Ruchem JOW zdecydowali, że sami wystartują w jesiennych wyborach parlamentarnych. Sami, bo bez Pawła Kukiza. Decyzja jest skutkiem oziębienia stosunków z muzykiem, który ostatnio zbrał się ze środowiskiem Ruchu Narodowego, ludźmi z otoczenia Korwin-Mikkego, posłami Tanajno czy Ogórek. Słowem z partiami politycznymi, których wcześniej wystrzegał się jak ognia.**

Bezpartyjni Samorządowcy, zwolennicy JOW-ów i Paweł Kukiz – jeszcze niedawno mówili jednym głosem. Zresztą to Bezpartyjni, których liderem jest prezydent Lubina Robert Raczyński, zaproponowali Kukizowi, by wystartował w wyborach do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, a później także na prezydenta Polski. Poparcie Kukiza wciąż rosło. W wyborach prezydenckich zagłosowało na niego ponad 20 procent Polaków, ludzie zgadzali się z jego wizją: trzeba odpartyniować i naprawić Polskę, razem obudzić Polaków, zmienić polski system polityczny.

Kukiz i jego zwolennicy nie złożyli broni. Razem postanowili iść do wyborów parlamentarnych. Ale widząc jak silny jest jego elektorat, opozycja Kukiza zaczęła go nakłaniać do współpracy. W konsekwencji oziębły się stosunki z dotychczasowymi współpracownikami muzyka. Dziś wygląda to na koniec wspólnej drogi Kukiza i Bezpartyjnych Samorządowców.

– My jesteśmy i będziemy bezpartyjni, Paweł zszedł z tej drogi. Nie chcemy mieć wodków, szefów, mamy program, który przedstawimy Polakom – mówi Damian Stawikowski, jeden z Bezpartyjnych Samorządowców. – Dla Pawła zawsze jest u nas miejsce, musi jednak porzucić partię polityczną – dodaje.

Bezpartyjni wraz z działaczami Ruchu JOW napisali też list otwarty, który zamieścili na Facebooku. Wspomina



Bezpartyjni Samorządowcy, zwolennicy JOW-ów i Paweł Kukiz – jeszcze niedawno mówili jednym głosem. Na zdjęciu od lewej: Dariusz Stasiak, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa, Piotr Roman, prezydent Bolesławca, Paweł Kukiz oraz Robert Raczyński, prezydent Lubina

o jego sukcesie wyborczym, o ciężkiej pracy i ich wspólnej dotychczasowej współpracy. Ale wypominają też, że Kukiz zmienił się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

„Dziś widzimy, że wokół Ciebie zaczęli pojawiać się ludzie, o których wcześniej nikt w kampanii nie sły-

szał. A na pewno nikt nie słyszał o nich, jako zwolennikach JOW-ów i odpartyniowania kraju. Walczyliśmy przeciw z partyjnymi oligarchiami, z wszechwładzą partyjnych prezesów. Tysiące ludzi, którzy poświęcili swój czas, którzy dokonywali wpłat na kampanię, przekonywali rodziny,

znajomych i sąsiadów – mają teraz odczucie, że nie pracujemy razem na rzecz społecznej i oddolnej inicjatywy, ale tworzymy czysto partyjną strukturę, złożoną z różnych skrajnych grup i stronnictw. To nie jest nasza droga, bo nie jest to droga do naprawy Polski i przywrócenia jej obywa-

telom. Tego nie da się zrobić partyjno-wodzkowskimi metodami, które zabijają oddolną energię i inicjatywę” – czytamy w liście.

Tymoteusz Myrda, radny sejmiku z ramienia Bezpartyjnych Samorządowców, który również podpisał się pod listem, tłumaczy, że list ma

skłonić Pawła Kukiza, by zdecydował, w którym kierunku chce iść. – Przedstawiliśmy Pawłowi pewną informację, nasze analizy związane z dotychczasową współpracą. Zaproponowaliśmy, by przeanalizować dotychczasowe kroki, które podejmował i na tej bazie podjąć decyzję – czy współpracujemy nadal czy nie – mówi Tymoteusz Myrda.

Szansą na wypracowanie wspólnego stanowiska miało być spotkanie obu stron, do którego jednak nie doszło. Bezpartyjni Samorządowcy zdecydowali więc, że wystartują z własnym komitetem – Bezpartyjni.org.

Ruch będzie zarejestrowany jako stowarzyszenie. Właśnie ruszyła strona internetowa – Bezpartyjni.org – na której można znaleźć podstawowe informacje o ruchu, a także jego inicjatorów. Wśród nich Robert Raczyński, ale też Piotr Roman, prezydent Bolesławca, Patryk Hańczakiewicz, działacz Ruchu Obywatelskiego na rzecz JOW czy profesor Antoni Kamiński, ekspert Ruchu Obywatelskiego na rzecz JOW. Nie oznacza to jednak, że wszyscy oni znajdą się na listach wyborczych. Prezydent Lubina już teraz deklaruje, że startować nie będzie.

Po co samorządowcy idą do parlamentu? – Idziemy, by usprawnić państwo. Posiadamy ogromną wiedzę na temat złe funkcjonującego państwa, które dodatkowo niszczy możliwości inicjatyw obywatelskich. I to chcemy naprawić – wyjaśnia prezydent Lubina Robert Raczyński.

MARIOLA SAMOTICHA

REFERENDUM¹⁵ Tak dla Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Dlaczego Referendum 6 września jest tak ważne?



Chcemy prawdziwej zmiany systemu



Chcemy głosować na konkretnych ludzi, a nie partie



Chcemy posłów odpowiedzialnych przed wyborcami

Pobiegna dla Alana

Alan wiele w życiu przeszedł. Najgorsza była jednak informacja, którą usłyszał tuż przed swoimi urodzinami – nowotwór. Złośliwy, rzadka odmiana, która atakuje mięśnie. Mimo to młody lubinianin nie zamierza się poddawać. Walczy, bo jak mówi – dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą. W zmaganiach z chorobą chcą mu także pomóc wolontariusze z KGHM. Na 1 sierpnia zaplanowali nocny bieg, z którego dochód zostanie przeznaczony na leczenie nastolatka.

Nocne biegi nie są w Lubinie nowością. Podobnie jak pomaganie poprzez bieganie – tę ideę wolontariusze KGHM praktykują już od dawna. – Po raz kolejny pobiegniemy nocą i pomożemy choremu mieszkańcowi Lubina – mówi Łukasz Dominów, wolontariusz z Sierpolu.

1 sierpnia to też 71. rocznica wybuchu powstania warszawskiego, data biegu nie jest więc przypadkowa. Trasa biegu to 7 km, rozpocznie się i zakończy w parku Leśnym (tzw. strzelnicy). Ten dystans będzie można przebiec lub przejść z kijkami. Start o godzinie 20.30.

Każdy z uczestników musi opłacić wpisowe – 40 zł. Te pieniądze zostaną przekazane na leczenie Alana Wodka. Zapisy przyjmowane są do 30 lipca poprzez stronę: www.elektronicznazapisy.pl/events/2101/starts/new.

Dodatkową atrakcją będzie też bieg małego powstańca, czyli specjalna trasa dla dzieci.

Więcej informacji udzielają organizatorzy imprezy: Łukasz Dominów, tel. 781 091 618 i koordynator wolontariatu w KGHM Bogusław Godlewski: boguslaw.godlewski@kgbm.com.

MARIOLA SAMOTICHA

Alan z mamą
Magdaleną



Fot. Mariusz Białcz



NIGHT FORCE RUN

Nigdy się nie poddawaj

czyli Nocny Bieg Powstania Warszawskiego



1
SIERPNI
SOBOTA
20:30



Cały dochód z imprezy przeznaczony zostanie dla Alana Wodka walczącego z ciężką odmianą nowotworu - mięsaka maziówkowego

ZAPISY: www.elektronicznazapisy.pl/events/2101/starts/new

Plan imprezy:

19:00 – 21:00 – Wydawanie pakietów startowych
20:30 – 20:45 – Otwarcie imprezy, Przywitanie zawodników, odśpiewanie hymnu
21:00 – 21:15 – „Bieg Małego Powstańca” – Bieg dzieci
21:45 – 22:50 – Bieg główny „Nigdy się nie poddawaj, czyli Nocny Bieg Powstania Warszawskiego”
23:00 – 23:15 – Dekoracja zwycięzców
22:30 – 00:00 – Ognisko
00:00 – Zakończenie imprezy

Dystans: 7 km

Miejsce: Park Leśny (strzelnica)

Wpisowe: 40zł

Osoby do kontaktu:

Łukasz Dominów – 781 091 618
Bogusław Godlewski – 785 804 295

Organizatorzy:

KGHM
Starostwo Powiatu Lubińskiego
RCS Lubin
Krzysztof Kubów – Radny Sejmiku Województwa
Biegająca Kasta Miedziowego Miasta
Klub Sportowy Feniks Legnica
Stowarzyszenie Sympatyków Zagłębia Lubin Zagłębie Fanatyków
Advance Studio Sp. z o.o.

Patronat medialny



Nowa hala tenisowa w Lubinie

Otwarcie
lipiec 2015 r.



TENIS
LUBIN

www.tenis.lubin.pl

» **Blanka jest ich drugim, wyczekiwanym dzieckiem. Cała ciąża przebiegła wręcz książkowo – mama czuła się dobrze, a maluszek rósł jak na drożdżach. Problemy zaczęły się w trzecim miesiącu życia dziewczynki. – Była dziwnie napięta, nie reagowała na otoczenie. Tak zaczęła się nasza wędrówka po lekarzach i diagnoza – choroba genetyczna, która niszczy komórki mózgowe. Pomóc może tylko rehabilitacja i kosztowny przeszczep komórek macierzystych – opowiada pani Marta, mama niespełna rocznej Blanki z Lubina.**

Mimo że ma już prawie rok, dziewczynka nie chodzi, ani nawet nie siedzi. Dzięki uporowi rodziców i ciągłej rehabilitacji, niedawno zaczęła sztywno trzymać główkę. – To nasz mały sukces. Ale przed nami bardzo długa droga – zaznacza mama dziewczynki.

Blanka jest dzieckiem leżącym. Nie ma z nią też kontaktu. – Na początku była bardzo napięta, dziś jest wiotka. Niemal przelewa nam się przez ręce. Myślę, że słabo widzi i słyszy, bardzo rzadko się uśmiecha. Robimy badania, ale tak naprawdę nie możemy zbadać jej wzroku i słuchu, bo jest jeszcze za mała – tłumaczy kobieta.

Odkąd dziewczynka skończyła trzy miesiące, rodzice rozpoczęli wędrówkę po lekarzach. Pediatra, neurolog, kardiolog – byli niemal u każdego specjalisty. W końcu trafili do genetyka, bardzo dobrego specjalisty z Wrocławia. – To on, po licznych i kosztownych badaniach, powiedział nam, że córka cierpi na rzadką chorobę genetyczną, która uszkadza komórki mózgowe. Najgorsze jest to, że nie wiemy, czy uda się tę chorobę zatrzymać czy stan dziecka wciąż nie będzie się pogarszał. Ale walczymy, bo chodzi o przyszłość naszego dziecka. Szukamy też wszelkich form pomocy za granicą – podkreśla kobieta.

Przyszłość Blanki w naszych rękach



Fot. Mariola Samoticha

Pomóc można też poprzez wpłaty na konto dziewczynki:

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

Spółdzielczy Bank Ludowy:

89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

Tytułem: 814K – Blanka Koliszak – darowizna na pomoc, specjalistyczne leczenie i ochronę zdrowia.

Rodzice boją się też, że za jakiś czas ktoś może im powiedzieć, że na pomoc jest już za późno. – Że gdyby postawiono diagnozę wcześniej, byłaby szansa, ale dziś już jej nie ma – tłumaczy lubinianka.

Nikt nie daje pewności, że Blankę można wyle-

czyć, ale jest nadzieja. – I tej nadziei się trzymamy. Dziś wiemy, że konwencjonalne metody leczenia, przynajmniej w Polsce, nic nie dadzą. Jedyną szansą jest przeszczep komórek macierzystych. Potrzeba kilkudziesięciu tysięcy złotych, dlate-

go prosimy o pomoc – apeluje pani Marta.

Znajomi młodych rodziców rozpoczęli też akcję zbiórki pieniędzy dla dziewczynki. W sobotę, 25 lipca, w salonie kosmetycznym Maritka oraz sklepie Akademia Stylistów odbędzie się Dzień dla Blan-

ki. Pieniądze zgromadzone podczas licytacji oraz te, które lubinianki wydadzą na zabiegi kosmetyczne, zostaną przeznaczone na leczenie małej księżniczki. Więcej o Blance oraz planowanej akcji można też znaleźć na Facebooku.

MARIOLA SAMOTICHA

Księżniczka Charlotte i dziecięce czapki z Lubina

■ **Lubińska firma Bexa, produkująca dziecięce ubranka, znalazła się w gronie projektantów, których pomysły zaprezentowało na swoich łamach prestiżowe angielskie czasopismo „Vogue”.**

W lipcowym numerze magazynu pojawił się obszerny dodatek poświęcony dziecięcej modzie. Nawiązywał on oczywiście do narodzin księżniczki Charlotte, córki księcia Williama i księżnej Kate. Bexa od kilkunastu miesięcy obecna jest ze swoimi produktami na rynku angielskim, sprzedając je pod marką My Little Duckling. Uznanie redakcji zdobyła czapka „Słodki pilot” – model, który cieszy się największą popularnością wśród brytyjskich mam.

– Egzemplarz pisma jeszcze do nas nie dotarł – mówi Katarzyna Kuciejczyk, właścicielka firmy. – Czekamy na niego z wielką niecierpliwością, bo wiemy, że znaleźliśmy się tam w naprawdę dobrym towarzystwie, w dodatku po bardzo krótkim czasie naszej działalności w tym kraju – dodaje.

Do tej pory pomysły powstające w lubińskiej pracowni projektowej do-



Uznanie redakcji zdobyła czapka „Słodki pilot”

Fot. materiały firmy Bexa

cenione zostały już m.in. w Rosji, Czechach, na Litwie i Ukrainie, dokąd trafia większość jej towarów. Obecność na łamach luksusowego czasopisma to pierwszy tak duży medialny sukces

firmy, która dowiodła w ten sposób, że polscy producenci mogą śmiało konkurować z nawet największymi markami europejskimi.

JOANNA DZIUBEK

KGHM zapłaci za szkolną wyprawkę

Wakacje w pełni, uczniowie odpoczywają, a rodzice rwą sobie włosy z głowy i zastanawiają się skąd wziąć pieniądze na szkolną wyprawkę. – I tak co roku – książki, przybory szkolne, nowe ubrania i buty sportowe. Kilkaset złotych na jedno dziecko to za mało – narzeka jedna z matek. Lżej ma załoga KGHM – pracownicy, którzy złożą stosowne wnioski, wraz z wypłatą otrzymają tzw. kredkowe. Na jedno dziecko to ponad 2,3 tys. zł brutto.

Nowy rok szkolny to dla większości rodziców spory kłopot. Poślanie dziecka do szkoły, z tornistrem pełnym nowych książek, zeszytów i innych przyborów, a dodatkowo w nowych ubraniach, to dziś bardzo duży wydatek. – Ja już od czerwca odkładam pieniądze. Mam trójkę dzieci, każde trzeba ubrać i wyposażać. Po kilkaset złotych na każde, więc o zagranicznych wakacjach możemy tylko pomarzyć – narzeka jedna z lubinianek.

Zakłady pracy zwykle nie pomagają w finansowaniu takich zakupów. Dla-

tego często cała wypłata idzie na szkolną wyprawkę. W KGHM pracownikom gwarantują to zapisy Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Na ich podstawie każdy górnik, hutnik czy pracownik biurowy, który ma dziecko w wieku szkolnym, dostaje kredkowe. Począwszy od pierwszej klasy szkoły podstawowej aż do ostatniej klasy szkoły ponadgimnazjalnej, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 21. roku życia. Pracownicy składają w swojej kopalni stosowne wnioski – jeśli zrobią to jeszcze do połowy lipca, dostaną kredkowe wraz z wypłatą za sierpień. Jeśli złożą dokumenty w sierpniu – pieniądze wpłyną na ich konto we wrześniu.

W tym roku wysokość świadczenia to 2 372,93 zł brutto. W ubiegłym było ono niższe o około 70 zł. Jak podaje Dariusz Wyborski, rzecznik prasowy KGHM, w ubiegłym roku ze świadczenia skorzystało 7 510 pracowników, którzy otrzymali pieniądze na 10 490 dzieci.

MARIOLA SAMOTICHA



KOKO SMOKO

Premiera w Kinie „Muza”
Zapraszamy w dniach 24 lipca - 6 sierpnia

Bilety już od 15 zł! Rezerwacja biletów: tel. 76 746 22 66 w godz. 14:00 - 20:00 oraz na www.ckmuza.eu

Muza
www.ckmuza.eu



ALE CYRKI

WYSTĘP CYRKOWO-TEATRALNY
CLOWNA FELIKSA

29 LIPCA (ŚRODA), GODZ. 12:00
CK „MUZA”
SALA KAMERALNA, BILETY 15 ZŁ

REZERWACJA MAILOWA: REZERWACJA@CKMUZA.PL (OD PON. DO PT. OD 8:00 DO 16:00)
LUB TELEFONICZNA: KASA 76 746 22 66 (CODZIENNIE OD 14:00 DO 20:00)
SPRZEDAŻ BILETÓW ONLINE: WWW.CKMUZA.EU

Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

Teatr
CLOWN FELIKS



MPO
MIEJSKIE PRZEDSIĘWSTWOSTWO OČYSZCZANIA SP. Z O.O.

DBAMY O ŚRODOWISKO

**WYWÓZ ODPADÓW
SELEKTYWNA ZBIÓRKA
ODPADÓW
UTRZYMANIE CZYSTOŚCI
I PORZĄDKU**

MPO Sp. z o.o.
ul. Rynek 28, 59-300 Lubin
mpo@mpo.lubin.pl
www.mpo.lubin.pl

tel. 76 724 99 40
fax: 76 724 99 50

Obsługa Klienta
ul. Rynek 28 (II piętro)
59-300 Lubin
tel. 76 724 99 40



RTBS
tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

**DOPLATA DO MIESZKANIA DO
27 000 zł
w MdM**

**NOWE
MIESZKANIA
W LUBINIE**

biuro sprzedaży:
Lubin, ul. Rzeźnicza 1

Icons: family, car, elevator, wheelchair, stroller

Wyprzedziła radiowóz

Mineła nieoznakowany radiowóz i jechała dalej. A właściwie gnała – mimo że padało, a ona jechała w terenie zabudowanym, miała na liczniku aż 150 km/h. W konsekwencji 26-letnia kobieta straciła prawo jazdy i otrzymała wysoki – 500-złotowy – mandat. 14 lipca wieczorem lubińscy policjanci patrolowali drogę krajową nr 3. Będąc w obszarze zabudowanym, zauważyli na sąsiednim pasie samochód marki Audi. Kierująca tym pojazdem przejechała obok nieoznakowanego radiowozu z dużą prędkością. Nie zwalniała nawet w okolicach przejścia dla pieszych, gdzie ograniczenie prędkości wynosi do 50 km/h. Policjanci, gdy tylko to było możliwe, dokonali pomiaru prędkości. Wynik ponad 150 km/h na odcinku drogi, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h. Za kierownicą siedziała 26-letnia mieszkanka powiatu legnickiego. – Zapytana przez funkcjonariuszy o powód pirackiej jazdy oświadczyła, że śpieszy się do domu – dodaje asp. sztab. Jan Pocięcha.

MS

Dwa wypadki

Do dwóch wypadków, jeden po drugim, doszło 27 lipca na krajowej trójce między Lubinem a Polkowicami. Jeden z samochodów się zapalił. Do pierwszego wypadku doszło przed Biedrzychową. W busie pękła opona. Kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierkę oddzielającą jezdnię. Jadąc w kierunku Polkowic 30-letnia kobieta, kierująca alfą romeo, zatrzymała się widząc, że samochody przed nią stoją. – Pani zatrzymała się przepisowo. Jednak jadąc za nią skoda już nie zdążyła wyhamować i uderzyła w tył alfy, a potem się zapaliła – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. 37-letni mężczyzna jadący skodą, mieszkając Polkowic, zdążył w porę opuścić auto. Kobieta podróżująca alfą romeo, 30-letnia mieszkanka Polkowic, również nie odniosła poważniejszych obrażeń. Zderzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Kierowca skody otrzymał 300 zł mandatu i sześć punktów karnych.

MRT

» Nie wyciągnął wniosków po pierwszym razie, kiedy przekroczył dozwoloną prędkość i stracił prawo, ani po drugim, gdy znów wpadł, już bez prawka.

Policja po raz trzeci zatrzymała 29-latkę, który wsiadł za kółko mimo zatrzymanych na pół roku uprawnień. Teraz mężczyzna już na stałe stracił prawo jazdy i od nowa będzie musiał zdać egzamin. Lubińska policja szacuje, że to pierwszy taki przypadek w Polsce.

Odkąd w połowie maja w życie weszły nowe przepisy w ruchu drogowym, prawo jazdy straciło już wielu kierowców, którzy jechali zbyt szybko w terenie zabudowanym. Policja zatrzymała im dokumenty na trzy miesiące.

Jeśli znów wsiedli za kółko i trafili na kontrolę drogową, ten czas wydłużył się do pół roku. 29-latek z gminy Lubin za nic miał jednak pierwsze i drugie zatrzymanie. – Pierwszy raz kierujący zatrzymany został na terenie powiatu lubińskiego 24 czerwca. Jadąc samochodem osobowym, w terenie zabudowanym przekroczył wtedy dozwoloną prędkość o 80 km/h. Na odcin-



TO JUŻ TRZECI RAZ, więc zupełnie straci prawko

ku drogi, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h, jechał 120 km/h – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Decyzją starosty, młody mężczyzna stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Ponownie został zatrzymany 8 lipca i, zgodnie z przepisami, funk-

cjonariusze wystąpili z wnioskiem do starostwa o wydłużenie okresu zatrzymania uprawnień do sześciu miesięcy. Pomimo tego 29-latek znów wsiadł za kierownicę, tym razem autobusu.

– 16 lipca około godziny 9 funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego na drodze krajowej nr 3 zatrzyma-

li do kontroli kierującego autobusem. Kierowca nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Po sprawdzeniu w systemach okazało się, że zatrzymany kierowca stracił uprawnienia w związku z nowo obowiązującymi przepisami. Jak powiedział policjantom, chciał tylko zaprowadzić autobus

do warsztatu – mówi asp. sztab. Pocięcha.

W związku z tym, że mężczyzna był już dwa razy zatrzymany, tym razem policjanci wystąpią do starosty o całkowite cofnięcie mu uprawnień. Zostanie też skierowany wniosek o ukaranie do sądu za jazdę bez uprawnień.

MARIOLA SAMOTICHA

Zatrzymany za dopalacze

■ Policja zatrzymała 20-letniego mieszkańca powiatu lubińskiego podejrzanego o rozprowadzanie dopalaczy.

Policjanci namierzili go po tym, gdy trójka młodych lubinian trafiła do szpitala z objawami zatrucia substancjami psychoaktywnymi. Tłumaczyli, że specyfik nabyli od przypadkowej osoby.

– Okazało się, że dziewczyna w wieku 17 lat oraz mężczyźni w wieku 21 i 26 lat rze-

czywiście zażyli tzw. dopalacze. 17- i 26-latkowie trafili do lubińskiego szpitala, stan 21-latka był poważniejszy. Został przewieziony do szpitala specjalistycznego we Wrocławiu – mówi Jan Pocięcha, oficer prasowy.

Po wstępnych badaniach dwójka młodych ludzi, przebywających w lubińskim szpitalu, została zwolniona do domu, ale ich 21-letni kolega pozostał na obserwacji we Wrocławiu.

Prawdopodobnie doszło do zatrucia tzw. mocarzem,

mieszkanką bardzo niebezpieczną, w skrajnych przypadkach mogącą doprowadzić do zatrzymania akcji serca. Wyglądem przypomina marihuanę.

– Czekamy na wyniki badań, wtedy będziemy mieć pewność – mówi Jan Pocięcha, rzecznik prasowy lubińskiej policji.

Mężczyźnie, który sprzedawał dopalacze, za spowodowanie zagrożenia życia i zdrowia grozi teraz kara do trzech lat pozbawienia wolności.

MICHAŁ LUBERA



Mężczyźnie, który sprzedawał dopalacze, za spowodowanie zagrożenia życia i zdrowia grozi teraz kara do trzech lat pozbawienia wolności



Fot. Maria Czachor

ZDERZENIE na Małomickiej

■ Kierowcy jadący w kierunku Małomic 14 lipca musieli szczególnie uważać. Na ulicy Małomickiej zderzyły się dwa samochody.

Na łuku drogi zderzyły się volkswagen z powiatu górowskiego oraz toyota na numerach rejestracyjnych z Lubina. – Samochód wyrzuciło na zakręcie – mówi jeden z uczestników wypadku.

Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. – Pasażerowie o własnych siłach opuścili oba pojazdy – informuje oficer dyżurny lubińskiej straży pożarnej.

Dyżurny z lubińskiej policji dodaje, że jeden z kierowców uskarżał się na ból szyi, dlatego wezwano też karetkę pogotowia. – Ale uczestnicy wypadku nie donieśli obrażeń, które zagrażałyby ich życiu – mówi.

MARIOLA SAMOTICHA



**CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ**

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

W 2015 nie będzie podwyżki zasiłku dla bezrobotnych

Zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, 1 czerwca każdego roku kwota zasiłku dla bezrobotnych ulega waloryzacji. Waloryzacji dokonuje się na podstawie średniego poziomu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Waloryzacji nie dokonuje się zatem jedynie w przypadku, gdy średni poziom cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni nie zmienił się lub uległ zmniejszeniu.

Z komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 15 stycznia 2015 r. w sprawie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych wynika, że wskaźnik ten ogółem w 2014 roku w stosunku do 2013 roku wyniósł 100,0. Ceny pozostały na takim samym poziomie.

W związku z tym, Departament Funduszy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wydał komunikat, że zasiłki dla bezrobotnych w tym roku nie będą podlegały waloryzacji i pozostaną na dotychczasowym poziomie. Zatem, wysokość zasiłku dla bezrobotnych od 1 czerwca 2015 r. do 31 maja 2016 r. wyniesie tyle samo, co w okresie od 1 czerwca 2014 do 31 maja 2015 roku, czyli:



– obniżony zasiłek dla bezrobotnych (80 proc.)

664,90 zł brutto – w okresie pierwszych 90 dni posiadania prawa do zasiłku;

522,10 zł brutto – w okresie kolejnych dni posiadania prawa do zasiłku;

– podstawowy zasiłek dla bezrobotnych (100 proc.)

831,10 zł brutto – w okresie pierwszych 90 dni posiadania prawa do zasiłku;

652,60 zł brutto – w okresie kolejnych dni posiadania prawa do zasiłku.

– podwyższony zasiłek dla bezrobotnych (120 proc.)

997,40 zł brutto – w okresie pierwszych 90 dni posiadania prawa do zasiłku;

783,20 zł brutto – w okresie kolejnych dni posiadania prawa do zasiłku.

Przypominamy, że wysokość zasiłku dla bezrobotnych uzależniona jest od stażu pracy, Bezrobotnemu, którego okres uprawniający do zasiłku wynosi:

mniej niż 5 lat – przysługuje zasiłek w wysokości 80% kwoty zasiłku podstawowego,

co najmniej 20 lat – przysługuje zasiłek w wysokości 120% kwoty zasiłku podstawowego,

Natomiast okres pobierania zasiłku wynosi: **180 dni** – dla bezrobotnych zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze powiatu, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku nie przekraczała 150% przeciętnej stopy bezrobocia w kraju;

365 dni – dla bezrobotnych:

1) zamieszkałych w okresie pobierania zasiłku na obszarze powiatu, jeżeli stopa bezrobocia na tym obszarze w dniu 30 czerwca roku poprzedzającego dzień nabycia prawa do zasiłku przekraczała 150% przeciętnej stopy bezrobocia w kraju lub

2) powyżej 50. roku życia oraz posiadających jednocześnie co najmniej 20-letni okres uprawniający do zasiłku lub

3) którzy mają na utrzymaniu co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat, a małżonek bezrobotnego jest także bezrobotny i utracił prawo do zasiłku z powodu upływu okresu jego pobierania po dniu nabycia prawa do zasiłku przez tego bezrobotnego lub

4) samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat.

BOŻENA GŁOWIŃSKA

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl



biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Blues nad Odrą

Przez dwa dni mieszkańcy i goście, którzy tłumnie przybyli do Ścinawy, bawili się przy dźwiękach bluesa. To za sprawą VIII Festiwalu Ścinawski Blues nad Odrą, który odbył się w miniony weekend w ścinawskim porcie.

Imprezę, razem z inicjatorem bluesowego grania w Ścinawie – Darkiem „Daro” Łachem, otworzył burmistrz Krystian Koszytyła.

Jak co roku odbył się konkurs amatorskich zespołów. Zwyciężyła formacja Paulina Lenda & Kruki. Grupa zagra więc także podczas kolejnej edycji festiwalu.

Pierwszego dnia na scenie obok początkujących muzyków pojawili się również: Gruff, duet Przytuła & Kruk z perkusistą Maciejem Kudła oraz wrocławska grupa Funky New Orleans.

W sobotę, czyli drugiego dnia imprezy, część koncertową otworzył zeszłoroczny laureat konkursu amatorskich zespołów bluesowych – grupa Old Wave.

Jako następna zagrała znana wszystkim w Ścinawie i regionie grupa Daro Blues

Band, której wokalistą jest miłośnik dźwięków bluesowych, inicjator imprezy Dark Łach.

Po Darku na scenie wystąpiła

krakowska formacja Kraków Street Band.

Gwiazdą VIII Festiwalu Ścinawski Blues nad Odrą była niemiecka grupa Michael Win

Band, której towarzyszył Roman „Pazur” Wojciechowski, legendarny śląski wokalista bluesowy.

Imprezę po raz kolejny prowadził Lech Bekulard.

Podczas trwania festiwalu nie tak nie przykuwało uwagi, jak piękne motory, którymi do Ścinawy przyjeżdżali motocykliści, nie tylko z Polski, ale również i spoza kraju. W sobotniej parady po mieście i okolicy uczestniczyło prawie 500 motorów. Był to już czwarty zlot zorganizowany przy okazji festiwalu przez Stowarzyszenie Moto Silesia przy współpracy z władzami miasta.

Więcej zdjęć z VIII Festiwalu Ścinawski Blues nad Odrą można obejrzeć na www.scinawa.pl oraz na oficjalnej stronie festiwalu www.bluesnadodra.pl.

ANNA KUBIK



Psie piękności w Lubinie



» Jedne są malutkie i mieszczą się w dłoniach, inne ogromne i ważą po kilkadziesiąt kilogramów. Psy ponad 150 ras rywalizowały w Lubinie o tytuły championów. – Wystawa Psów Rasowych wróciła po latach do Lubina. Na pewno kolejną taką imprezę zorganizujemy w tym mieście w styczniu – mówi Beata Kujawska z legnickiego oddziału Związku Kynologicznego.

Do Lubina przyjechało około 620 czworonogów różnych ras. Przechadzając się po hali widowiskowo-sportowej i stadionie lekkoatletycznym, można było spotkać między innymi ogromnego, trochę fajtlapowatego doga niemieckiego, pięknie ufryzowane pudle, przyjazne labradory czy małe chihuahua. Niektóre psy wyglądały oryginalnie, czasem dziwnie, ale były i takie, które często można zobaczyć na polskich ulicach.

– To jej druga wystawa – mówi Katarzyna Dominik z Wrocławia, trzymając na kolanach siedmioletnią suczkę o imieniu Genua. – Przyjeżdżamy na wystawy raczej towarzysko. Zaczęło się od tego, że dostałam

w prezencie psa z rodowodem. Genua to mój drugi pies. Poprzedni, samiec, nie za bardzo lubił wystawy, nie miał cierpliwości. Zobaczymy, czy jej się spodoba – mówi.

Pani Katarzyna swojego psa przygotowuje do wystawy około godziny. Gdy będzie starszy, zajmie jej to trochę więcej czasu. Trzeba go wykapać i uczesać. Jednak to stosunkowo niewiele pracy w porównaniu z tym, co przed każdą wystawą musi przejść właściciel pudla.

– Sześć godzin przed każdą taką imprezą – wylicza Marta Dąbrowska z Rokietnicy koło Poznania, właścicielka pudla Ozila. Pani Marta właśnie wprowadza ostatnie poprawki w skomplikowanej fryzurze swojego pupila. –

Ale pudle lubią takie zabiegi, są cierpliwe i same wskakują na stół. Wiem co mówię, bo jestem psim fryzjerem – dodaje z uśmiechem.

Pani Marta sama wychowała Ozila. Psiak ma dwa lata i jest młodym championem Polski. W tym roku rywalizuje już z dorosłymi.

Ozil jest duży, ale nie może się równać z dogiem niemieckim. J'adore (czyli po francusku kocham – przyp.

red.) ma dopiero rok, ale mierzy już 90 cm w kłębie i waży 80 kg. – Jeszcze urośnie – dodaje Marta Kozica z Wrocławia, właścicielka J'adore oraz innych psów tej rasy. – Te psy są duże, ale łagodne. Chociaż trochę fajtlapowate, zdarza się, że niechęć mnie przewrócą – mówi. Dla J'adore choć ma dopiero rok, to kolejna wystawa w życiu. Był już między innymi w Mediolanie.

Oprócz Wystawy Psów Rasowych w Lubinie odbyły się także zawody agility. Psia impreza trwała dwa dni. Zwierzęta cierpliwie znosiły zabiegi pielęgnacyjne i posłusznie wykonywały polecenia. Jedyne żar lejący się z nieba im doskwierał. Co jakiś czas mogły się ochłodzić w specjalnie przygotowanych miejscach z wodą.

– Musimy sobie jakoś radzić, nie mamy innego wyj-

ścia – mówi Beata Kujawska z legnickiego oddziału Związku Kynologicznego. – Zastanawiamy się jednak, czy w przyszłym roku zorganizować wystawę właśnie latem. Na razie na pewno wiadomo, że w styczniu odbędzie się zimowa edycja imprezy i to również w Lubinie – dodaje.

Zdjęcia z imprezy można obejrzeć na www.lubin.pl

MARTA CZACHÓRSKA





SŁONECZNA BARBÓRKA

W ZIELONYCH APARTAMENTACH II

Bez orkiestry górniczej ale za to z „czternastką” – tak w wakacje świętować będziemy Słoneczną Barbórkę w Zielonych Apartamentach II.

Każdy, kto w lipcu lub sierpniu kupi jeden z Zielonych Apartamentów II, dostanie od nas zwrot swojej czternastej pensji. W gotówce!

Świętuj z nami Słoneczną Barbórkę!



Doradca Klienta: 505 609 763

biuro@domlubin.pl

www.domlubin.pl



Lubińskiej hali



reklama

SERDUSZKO
ZOSI

Zosia choruje na HLHS - zespół niedorozwoju lewego serca. Czeka na ostatni i najtrudniejszy etap korekty serduszka, który powinien być wykonany przed ukończeniem 3 roku życia. Nawet niewielki wysiłek osłabia jej serduszko. Duszący suchy kaszel, z którym wita każdy nowy dzień, porcelanowa buzia i sine paluszki. To znak, że dłużej czekać nie można.

siepomaga.pl

NAPRAWMY JEJ SERDUSZKO

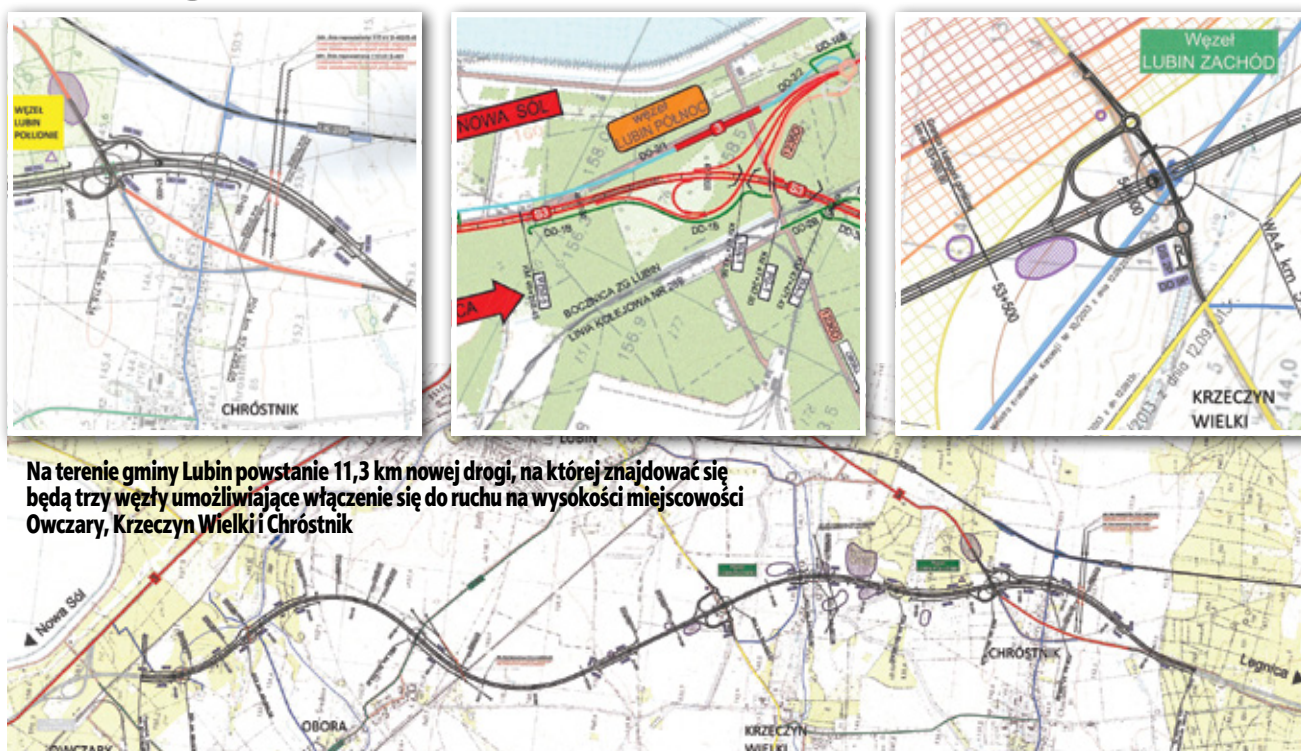
www.siepomaga.pl/serduszko-zosi



Fot. Marta Cichorska

Powiatowe

S3 już nie na papierze



Na terenie gminy Lubin powstanie 11,3 km nowej drogi, na której znajdować się będą trzy węzły umożliwiające włączenie się do ruchu na wysokości miejscowości Owcza, Krzeczyn Wielki i Chróstnik

» Koniec sierpnia i początek września – to termin rozpoczęcia budowy odcinków drogi ekspresowej S3 Nowa Sól – Legnica na terenie gminy Lubin. Pierwsze plany dotyczące tej inwestycji sięgają lat 80. Dotychczas pozostawały na papierze, ale dziś decyzja o przystąpieniu do rozpoczęcia prac budowlanych stała się faktem.

Budowany odcinek Nowa Sól – Legnica wyniesie 81,2 km o przekroju 2 x 2 pasy ruchu oraz pas awaryjny, z rezerwą terenu pod trzeci pas ruchu. Na terenie gminy Lubin powstanie 11,3 km nowej drogi, na której znajdować się będą trzy węzły umożliwiające włączenie się do ruchu na wysokości miejscowości Owcza, Krzeczyn Wielki i Chróstnik: (zadania nr III, IV, V, przebiegające od węzła Lubin Północ, zlokalizowanego w okolicy Owczar przez Oborę, Krzeczyn Wielki (węzeł Lubin Zachód), Chróstnik (węzeł Lubin Południe), Karczowska (do węzła Legnica II A-4).

W ramach zaprojektowanych prac zaplanowano m.in. budowę dróg wewnętrznych, obsługujących tereny przyległe do projektowanego pasa drogowego, wzmocnienie podłoża gruntowego dla uzyskania właściwych warunków posadowienia dróg, a także budowę obiektów inżynierskich, wiaduktów drogowych i przejść ekologicznych nad drogą ekspresową, przeznaczonych dla dużych zwierząt.

Wartość obwodnicy Lubina (11,3 km) wyniesie 260.900.000 zł brutto.



Jak mówi wójt Tadeusz Kielan, droga ekspresowa S3 to najbardziej oczekiwana w regionie arteria komunikacyjna, łącząca północ kraju z południem. Dolny Śląsk uzyska szybki dostęp do morza, a co za tym idzie do portów w Szczecinie i Świnoujściu. Dzięki Czechom, którzy wstępnie zadeklarowali chęć włączenia się do tego projektu, droga S3 ma szansę stać się jedną z ważniejszych trans-europejskich tras, ponieważ znajduje się ona w ciągu drogi międzynarodowej E65 ze Szwecji do Włoch. To aspekt globalny.

– Natomiast wymierny efekt z powstania S3 bezpośrednio odczują mieszkańcy

gminy Lubin. Dojazd zarówno w góry, jak i nad morze będzie bez porównania lepszy niż dotychczas. Inwestycja ożywi gospodarczo nasz region. W trakcie jej trwania zatrudnienie znajdą mieszkańcy gminy Lubin, a na kontrakty liczyć mogą lokalne firmy. Już dziś wiemy, że trwają prace projektowe związane z powstaniem – dla potrzeb tej budowy – odkrywkowej kopalni piasku i żwiru na naszym terenie. Jeśli te plany się ziszczą, przy założeniu, że piasek wybrany zostanie tylko z pokładów dogłębokości jednego metra, to wpływy do budżetu gminy z tego tytułu – w postaci podatku od nieruchomości i opłaty eksploatacyjnej – mo-

gą sięgnąć nawet 2 mln zł – zauważa Tadeusz Kielan.

W związku z planowanym na przełomie sierpnia i września rozpoczęciem budowy odcinka drogi S3, przebiegającego przez miejscowości Obora, Krzeczyn Wielki i Chróstnik, generalni wykonawcy zwracają się prośbą o możliwie jak najszybszy zbiór roślin uprawnych z pól znajdujących się na terenie planowanej budowy, aby uniknąć ich zniszczenia.

Dodatkowo wykonawca – firma Budimex – informuje właścicieli nieruchomości sąsiadujących z pasem drogowym nowo budowanej drogi ekspresowej S3, że w ramach prac przygotowawczych wykonano wytyczenie i stabilizację geodezyjnej osnowy realizacyjnej i wyznaczono granice pasa drogowego. W związku ze zbliżającymi się w sezonie letnim pracami polowymi, wykonawca prosi o zwrócenie szczególnej uwagi na zastabilizowane punkty graniczne i osnowę realizacyjną. W przypadku stwierdzenia uszkodzenia tych punktów, wykonawca będzie zmuszony wystąpić o odszkodowanie za każdy zniszczony element.

MG

Zachorowali przez kleszcze

Jak poinformował nas kierownik Sekcji Epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie, w pierwszej połowie tego roku zanotowano już 18 przypadków zachorowań na boreliozę przenoszoną przez kleszcze.

Dla porównania w ciągu całego ubiegłego roku zarejestrowano 34 takie przypadki, co proporcjonalnie wskazuje, że w tym roku ta liczba może być wyższa.

Jak wynika z danych przedstawionych przez PSSE w Lubinie, szacuje się, że co trzeci kleszcz jest nosicielem boreliozy, a każdego roku odnotowuje się od 200 do 300 zachorowań na kleszczowe zapalenie mózgu. Nie oznacza to jednak, że każde ukąszenie wiąże się z zarażeniem. Ryzyko przeniesienia zakażenia przez kleszcza i zachorowania jest tym większe, im dłużej kleszcz pasuje

żyje na skórze. Dlatego należy go jak najszybciej usunąć za pomocą pęsety, nie wykręcać go ani niczym nie smarować.

– Od lat notuje się wzrost przypadków boreliozy, co może być związane z większą liczbą zakażeń, ale także z większą świadomością na temat tej choroby oraz wykrywalnością, a także zgłaszalnością tych przypadków przez lekarzy – informuje Danuta Katola-Świątek, kierownik sekcji epidemiologii PSSE w Lubinie.

W związku z tym najważniejsza jest profilaktyka. Należy dokładnie obejrzeć swoje ciało po powrocie ze spaceru lub pobycie na terenach zielonych oraz stosować środki ochrony osobistej, takie jak odpowiedni ubiór i używanie maści oraz aerozoli odstraszających kleszcze.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Pomogli po raz kolejny

■ Tym razem wolontariusze Dzieci z Naroczy odwiedziły lubińskie hospicjum, przekazując środki pielęgnacyjne w postaci chusteczek nawilżających, ręczników jednorazowych i sudocremów na łączną kwotę 830 złotych.

Wolontariat Dzieci z Naroczy powstał w 2003 roku. Pomysłodawczynią bezinteresownego wsparcia jest Wiera Zgobik. Na samym początku wolontariat liczył dziewięć osób: siedmioro dzieci i dwoje dorosłych opiekunów. Po dwunastu latach zaangażowanych działaczy wolontariatu jest już 25: 18 dzieci i siedmiu dorosłych.

– Lubię to, chcę pomagać innym, robię to z serca – mówi Kornelia.

– Kornelia nie przejdzie obojętnie nawet obok leżącej puszkę – dodaje jej

mama. Obydwie działają w wolontariacie.

Cyklicznie, średnio raz na kwartał wolontariusze organizują różnorodne zbiórki poczynając od surowców wtórnych do środków chemicznych, leków czy też środków finansowych, po czym przekazują je najbardziej potrzebującym w danym momencie.

Jak przyznaje opiekun hospicjum, Zbigniew Warczewski, na wsparcie wolontariuszy z Naroczy placówka może liczyć od wielu lat. – To dzięki hojności społeczeństwa, hospicjum funkcjonuje już 10 lat i za to dziękuję – mówi Zbigniew Warczewski.

– Dziękujemy wszystkim, którzy włączają się w nasze zbiórki. Dzięki wam udaje nam się przekazywać coraz większe ilości i kwoty. Pomagajmy razem! – mówi Wiera Zgobik przedstawicielka wolontariatu.

DOROTA CZUKIEWSKA



Cyklicznie, średnio raz na kwartał wolontariusze organizują różnorodne zbiórki

Zanim zdecydujemy się na jakiegokolwiek kurs, najlepiej sprawdzić, czy szkoła nauki jazdy posiada w ogóle uprawnienia do szkolenia



Fot. Marta Czochra

Sprawdź ośrodek zanim rozpoczniesz kurs

■ Do Starostwa Powiatowego w Lubinie coraz częściej wpływają zgłoszenia dotyczące nierzetelnych właścicieli ośrodków nauki jazdy. Zanim zdecydujemy się na jakiegokolwiek kurs, najlepiej sprawdzić, czy szkoła nauki jazdy posiada w ogóle uprawnienia do szkolenia. Takie informacje dostępne są w Biurze Komunikacji Starostwa Powiatowego w Lubinie.

– Prowadzimy rejestr wszystkich ośrodków szkolenia kierowców działających na terenie powiatu lubińskiego. U nas można sprawdzić zakres szkoleń, jakie posiada wybrany ośrodek oraz uprawnienia instruktorów. Sprawdzając ośrodek, mamy pewność, że nie płacimy za kota w worku – mówi Beata Rybicka, kierownik Biura Komunikacji Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Informacje dotyczące OSK dostępne są pod numerami telefonów 76

746 71 18 lub 76 746 71 19. – Szczególną ostrożność powinny zachować przede wszystkim osoby spoza terenu powiatu lubińskiego, które nie mają możliwości zasięgnąć informacji u znajomych lub rodziny – dodaje Beata Rybicka.

Na stronie internetowej www.word-legnica.pl oraz na stronie www.powiat-lubin.bip.gov.pl można sprawdzić tak zwany ranking ośrodków opracowany pod względem zdawalności.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Co buduje sąsiad?

» Na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lubinie można sprawdzić, co nasz sąsiad będzie budował na swojej działce, mimo że inwestycja ta nie będzie wymagała już pozwolenia na budowę.

Z końcem czerwca weszły w życie nowe przepisy dotyczące prawa budowlanego, zgodnie z którymi na przykład przy budowie domu jednorodzinnego pozwolenie na budowę nie zawsze jest potrzebne. Dotyczy to jednak tylko wolno stojących budynków mieszkalnych, jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane. W tych przypadkach wystarczy jedynie zgłoszenie budowy. To jednak niejedyną zmianę, jakie przyniosła za sobą nowelizacja ustawy.

– Przy tego rodzaju procedurach, właściciele sąsiednich działek nie są powiadamiani, że zgłoszono budowę domu tuż za ich ogrodzeniem. Mogą oni jednak sprawdzić, co na sąsiedniej działce powstanie, wchodząc na stronę Starostwa Powiatowego w Lubinie, gdzie do publicznej wiadomości podawane są tego rodzaju zgłoszenia – tłumaczy Joanna Krajewska-Niemczyk, zastępca dyrektora departamentu architektury, nieruchomości i rozwoju Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Udostępniane na stronie informacje dotyczą budowy wolno sto-

jących budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane: budowy wolno stojących parterowych budynków stacji transformatorowych i kontenerowych stacji transformatorowych o powierzchni zabudowy do 35 mkw.

oraz budowy sieci elektroenergetycznych obejmujących napięcie znamionowe nie wyższe niż 1 kV, wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych i telekomunikacyjnych.

Zgłoszenia budowy można sprawdzić na stronie: www.powiat-lubin.bip.gov.pl/zgloszenie-budow/zgloszenia-budow.html.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Właściciele sąsiednich działek nie są powiadamiani, że zgłoszono budowę domu tuż za ich ogrodzeniem



Fot. Mariola Samotcha



1 SIERPNIA

godzina
WW
Pamiętamy

1944
2015

71. ROCZNICA
WYBUCHU
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO

GODZINA
17.00

ZATRZYMAJ SIĘ!

Złożenie kwiatów przy tablicach pamięci
Wzgórze Zamkowe, ul. Pruzy w Lubinie.



www.powiat-lubin.pl

Starosta Lubiński i Przewodnicząca Rady Powiatu zapraszają do uczczenia pamięci bohaterów.

UWAGA, fałszywa zbiórka odzieży

■ Na terenie Lubina i okolicznych miejscowości pojawiły się ulotki informujące o zbiórce odzieży używanej, zaplanowanej na poniedziałek, w godzinach przedpołudniowych. Organizator zbiórki zachęca w nich do przekazania odzieży, ręczników, pościeli, obuwia i zabawek, które następnie zostaną przekazane niepełnosprawnym dzieciom i ich rodzinom. Do ulotek dołączone były foliowe worki, aby ułatwić pomoc potrzebującym.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że podany na ulotkach organizator, czyli Fundacja Eco Textil od Was dla Was, poinformowała nas, że... żadnej zbiórki nie przygotowała. Ktoś podszedł się pod szyld fundacji, żeby za darmo zebrać odzież. Niewykluczone, że był to ktoś, kto zajmuje się sprzedażą używanych ubrań.

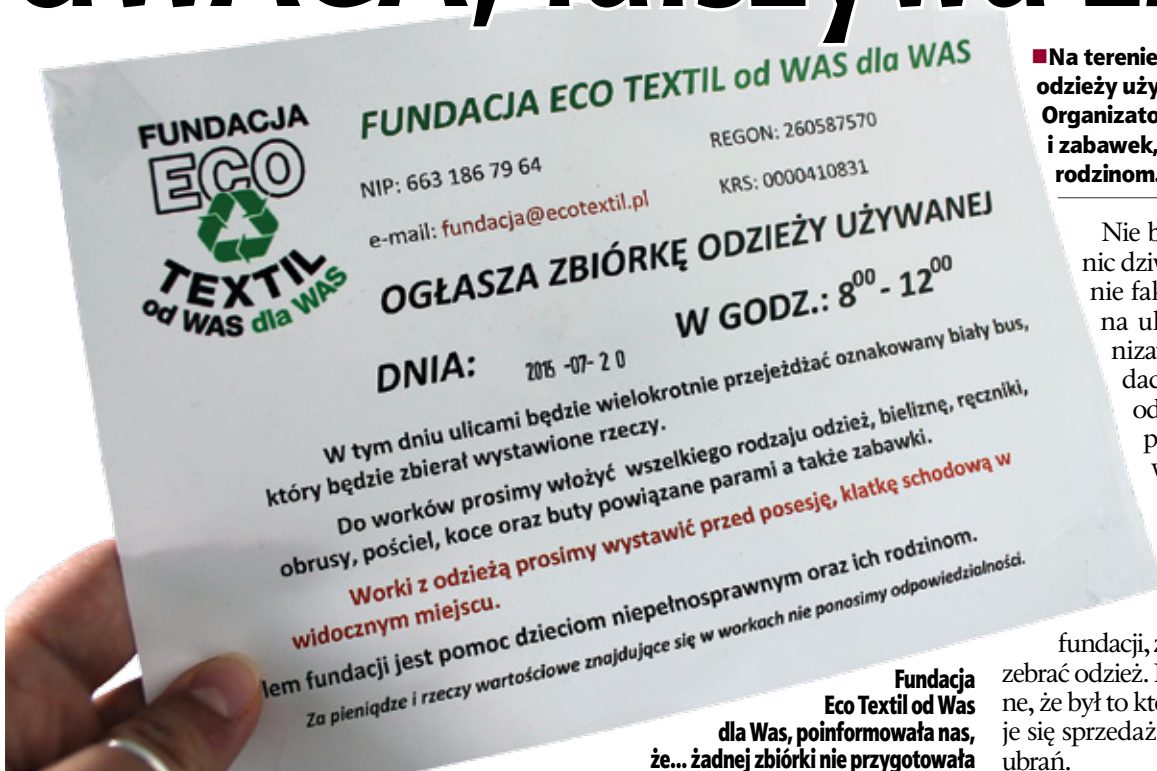
– Fundacja Eco Textil nie prowadzi zbiórek ulicznych. Tekstylii, z przetwarzania których dochód zasila naszą organizację, zbierane są wyłącznie do oznaczonych kontenerów – poinformowała nas Monika Lipnicka, prezes fundacji. – Dzięki temu w ciągu ostatnich niespełna dwóch lat przekazaliśmy dwa tysiące specjalnych rowerów rehabilitacyjnych, każdy o wartości dwóch tysięcy złotych. Wykorzystywanie nazwy fundacji pomagającej niepełnosprawnym dla celów biznesowych

jest oburzające i niedopuszczalne – podkreśla.

Osoby chcące wesprzeć potrzebujących za pośrednictwem Fundacji Eco Textil powinny wkładać niepotrzebną odzież tylko do specjalnych pojemników z logo fundacji. Prezes Lipnicka poinformowała również, że fundacja zgłosiła sprawę na policję. Jeśli uda się ustalić, kto podszedł się pod fundację i zorganizował fałszywą zbiórkę, osoba ta może się spotkać z zarzutem oszustwa. To przestępstwo zagrożone jest karą więzienia od 6 miesięcy do nawet 8 lat.

JOANNA DZIUBEK

Fot. Maria Czachorśka



Fundacja Eco Textil od Was dla Was, poinformowała nas, że... żadnej zbiórki nie przygotowała

Bocian znalazł dom

■ Wyrzucony z gniazda czy osierocony? – na to pytanie na razie jednoznacznie nie można odpowiedzieć. Chodzi o bociana, który wypadł z gniazda znajdującego się na jednej z posesji z Gorzycy. Ptak, który jeszcze nie potrafił latać, znaleziony został przez mieszkańców, a teraz trafił pod opiekę pracowników Parku Krajobrazowego „Chełmy” w Myśliborzu.

Przemoczony i głodny, ale ufny i spokojny. W takim stanie kilkutgodniowego bociana znaleźli mieszkańcy Gorzycy. Spacerował po gospodarstwie, na terenie którego znajduje się gniazdo. Początkowo wszystko wskazywało na to, że został porzucony. Sprawa jednak nie jest do końca jednoznaczna.

– Z relacji gospodarzy wynika, że dorosłych bocianów nie było w gnieździe od dwóch dni. Można więc hipotetycznie założyć, że coś im się stało, dlatego nie opiekują się potomstwem – tłumaczy Grzegorz Nowacki,

lekarz weterynarii z Przychodni Weterynaryjnej „Centaur” w Osieku.

W trakcie nauki latania nierzadko zdarza się, że młode bociany wypadają z gniazd. Zawsze wówczas mogą jednak liczyć na pomoc dorosłych ptaków, które otaczają je opieką do czasu osiągnięcia pełnej samodzielności.

Tym razem było inaczej. Na szczęście jednak młody bocian, którego wiek określono na około sześć tygodni, dzięki szybkiej reakcji mieszkańców i sołtysa Gorzycy Jana Olejnika, trafił w ręce specjalistów.

– Jego stan jest dobry, ale musi być otoczony opieką, by nauczył się samodzielnie zdobywać pożywienie i opanował sztukę latania, dlatego przewieźliśmy go do Myśliborza. Myślę, że za około dwa, trzy tygodnie gotowy będzie do wylotu – dodaje Grzegorz Nowacki.

W gnieździe w Gorzycy pozostał drugi z pary młodych bocianów. Jeśli dorosłe ptaki nie wrócą i on może potrzebować specjalistycznej opieki.

MG



Młody bocian, dzięki szybkiej reakcji mieszkańców i sołtysa Gorzycy Jana Olejnika trafił w ręce specjalistów

Fot. UG Lubin

Pół wieku w małżeństwie

» Jaki jest sekret trwałego małżeństwa? – Miłość i dużo cierpliwości – przyznają jubilaci, którzy w Raszówce w gminie Lubin świętowali swoje złote gody, czyli pięćdziesięciolecie wspólnego życia.

– Swojego męża poznałam, gdy miałam 15 lat i tak już razem jesteśmy ze sobą te pół wieku – śmieje się Genowefa Białosiewicz.

Szczęśliwi jubilaci zgodnie przyznają, że połączyła ich miłość, ale to dzięki wyrozumiałości i kompromisom pozostali ze sobą tyle czasu. – Chodziliśmy ze sobą kilka lat, ale takie były czasy, że mieszkaliśmy osobno i dopiero po ślubie mogłam się wprowadzić do męża – wspomina jubilatka.

– Wspólnie wychowaliśmy trójkę dzieci, później patrzyliśmy jak rośnie piątka na-

Łącznie jubileusz 50-lecia małżeństwa obchodziło pięć par z gminy Lubin

szych wnuków i troje prawnuków. Ciągłe mieszkamy z synem i synową, a córka wkrótce będzie się budowała obok nas, więc rodzina trzyma się razem i jest nam tak dobrze – przyznaje.

W ślady swoich rodziców, idą też dzieci. – Ja jestem w małżeństwie szesnasty rok i mam nadzieję, że kiedyś doczekam tak pięknych godów, jak moi teściowie – mówi Elżbieta Białosiewicz, synowa państwa Białosiewicz.

Łącznie jubileusz 50-lecia małżeństwa obchodziło pięć par z gminy Lubin. Nie wszyscy mogli wziąć udział w uro-



czystości w świetlicy w Raszówce.

– Zaprośiliśmy pięć par, jednak z powodów zdrowotnych na uroczystość nie mogły przybyć dwa małżeństwa – wyjaśnia Anna Skorupa z Urzędu Gminy Lubin.

Przybyłym jubilatkom: Marii i Florianowi Michalskim, Genowefie i Michałowi Białosiewicz oraz Barbarze i Edwardowi Kuklińskim medale przyznane przez prezydenta RP wręczył wójt Tadeusz Kielan. Szczęśliwe pary otrzymały również kwiaty i drobne upominki.

Dla jubilatów zagrał zespół muzyczny, a po części artystycznej, wraz z rodzinami zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

ADAM STOCHNII



Fot. Michał Lubera

» Takim dworcem jak ten w Rudnej nie mogą pochwalić się nawet największe miejscowości w Polsce. Duży i zadbane budynek to prawdziwe oczko w głowie mieszkańców. Pomimo tego na samą myśl o jeździe pociągiem denerwują się. Problemem jest nie stacja kolejowa, a przylegające torowiska.

– Tory i stopień są praktycznie na tej samej wysokości i to jest podstawowy problem. – opowiada Jan Dudek. – Przez to nie można wsiąść do pociągu. Tak nie może być – denerwuje się.

Sprawa dręczy Rudną już od kilku lat, od chwili udoświecenia dworca. Z inwestycji, zdaniem mieszkańców, wzorowo wywiązała się gmina, czego efektem jest kompleksowy i przyjazny pasażerom budynek.

Niestety, tego samego nie można powiedzieć o peronach i torach, za które odpowiadają już Polskie Koleje Państwowe.

– Zgłaszaliśmy sprawę wiele razy, jeździłem nawet osobiście wyjaśniać to z dyrekcją. Przyjechała inspekcja, wymierzyła perony wzdłuż i wszerz, zapewniali, że będzie dobrze, ale na tym koniec – żali się Dudek. – Rok temu przypominałem się, bo ja łatwo nie odpuszczam.

– Zgłaszaliśmy sprawę wiele razy, jeździłem nawet osobiście wyjaśniać to z dyrekcją. Przyjechała inspekcja, wymierzyła perony wzdłuż i wszerz, zapewniali, że będzie dobrze, ale na tym koniec – żali się Dudek



Pod górkę z PKP

Powiedzieli: „Zajmiemy się Rudną w maju”. PKP tłumaczyło się urlopami, później

odwoływaniem osób z kluczowych stanowisk, generalnie wymówek przybywało. Lada moment przyjdzie przecież zima, kiedy to robią? Mamy już tego dość, domagamy się działania – dodaje.

Kwestia torowiska, jakby tego było mało, jest nie tylko uciążliwa, ale i niebezpieczna.

– Wychodząc z pociągu, naprawdę trudno dosięgnąć stopnia. Wpadłam nogą pod pociąg, na co konduktorka powiedziała mi tylko, że bym nie robiła zamieszania. Całkowicie zignorowała mnie, ale i swoje obo-

wiązki, bo nawet nie upewniła się czy wszyscy wysiedli – mówi jedna z mieszkańców Rudnej. – Dała znak do odjazdu i gdybym nie zaczęła krzyczeć o pomoc, to mogłoby dojść do nieszczęścia – dodaje.

Zarząd PKP sprawy nie komentuje, ale zapewnia, że zajmie się problemem. – Polskie Linie Kolejowe podpisały porozumienie z gminą Rudną, która partycypuje w kosztach remontu peronu. Trwa przygotowanie do ogłoszenia przetargu na wyłonienie wykonawcy – mówi Bohdan Żabek, główny specjali-

sta PKP z wydziału komunikacji i promocji. – Prace chcemy zrealizować do połowy listopada. Zasadniczy zakres prac obejmuje naprawę nawierzchni i krawędzi 170-metrowego peronu (dwukrawędziowego). Najważniejsze, że niski peron zostanie podwyższony oraz wyrównana zostanie jego nawierzchnia – dodaje.

PKP podkreśla, że podstawą modernizację przystanku wraz z przebudową linii kolejowej Wrocław – Szczecin przewiduje na kolejne lata.

MICHAŁ LUBERA



PSY W KAGAŃCE. Nie tylko agresywne

■ Gmina Lubin chciałaby raz na zawsze rozwiązać problem psów wędrujących się bez niczyjego nadzoru. Pomysłów na to jest kilka. Pierwszym z nich, niejako wprowadzeniem w temat, będą konsultacje społeczne, które odbędą się już pod koniec lipca.

Choć psy bez nadzoru od zawsze biegały po polskich wsiach i zapewne jeszcze długo będą biegać, to stają się coraz większym problemem. – Dostajemy coraz więcej sygnałów o ludziach pogryzionych przez takie blakające się psy – mówi Maja Grohman, rzecznik wójta gminy Lubin Tadeusza Kielana. – A chcielibyśmy, żeby dzieci i dorośli mogli chodzić po gminie Lubin bez obawy o swoje bezpieczeństwo – dodaje.

Gmina szuka więc rozwiązania problemu. Na początek zapyta mieszkańców, co sądzą o wprowadzeniu obowiązku nakładania kagańca wszystkim psom wyprowadzanym poza granice posesji. Przygotowano specjalne ankiety, które można znaleźć między innymi na gminnej stronie www.ug.lubin.pl. Należy je wypełnić i zanieść do sołtysa lub do Urzędu Gminy Lubin.

– Konsultacje społeczne są dobrą formą kontaktu z mieszkańcami, dlatego chętnie z nich korzystamy – mówi rzecznik wójta Tadeusza Kielana, zastrzegając jednocześnie, że nie są one wiążące i to do władz gminy należy ostateczna decyzja.

Ustawa reguluje jedynie sprawę psów ras uznawanych za agresywne. Nie ma obo-

wiązku zakładania kagańca pozostałym psom. Władze gminy zdają sobie sprawę, że gdyby objęły lokalnie takim prawem wszystkie psy, mogłoby ono pozostać martwe i nikt by go nie przestrzegał. Jednak próbują jakoś opanować sytuację i uzmysłowić właścicielom psów, że nie mogą one biegać po wsi bez nadzoru.

– Mamy też kilka innych pomysłów, ale to na razie jedynie plany – dodaje Maja Grohman. – Między innymi myślimy o zachipowaniu wszystkich psów, oczywiście na koszt gminy, a także o przeprowadzaniu częstszych akcji odławiania psów błądzących bez nadzoru – wyjaśnia.

Właściciel takiego odłowionego psa, odbierając go, musiałby zapłacić mandat. –



Ustawa reguluje jedynie sprawę psów ras uznawanych za agresywne. Nie ma obowiązku zakładania kagańca pozostałym psom

Jak pokazuje przykład Chocianowa, który właśnie w ten sposób radzi sobie z psami, na dziesięć odłowionych czworonogów, po osiem zgłaszają się właściciele. A ponieważ

płacą mandaty, następnym razem bardziej pilnują swoich psów – stwierdza Maja Grohman. – Wiemy, że od pytania o kagańce do wprowadzenia takiego prawa jest długa dro-

ga. Chcemy jednak poznać zdanie mieszkańców na temat psów błądzących bez nadzoru i być może znaleźć rozwiązanie problemu – kończy.

MARTA CZACHÓRSKA

Ścinawskie

Wsparcie z ministerstwa

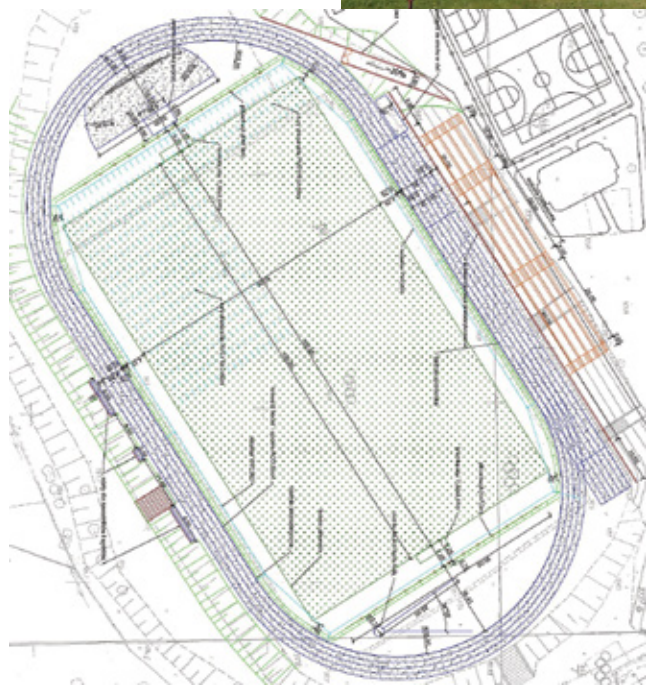
» Ministerstwo Sportu i Turystyki przyznało już dotacje w ramach Programu Modernizacji Infrastruktury Sportowej. Wśród podmiotów, których wnioski rozpatrzone pozytywnie, znalazł się również ścinawski samorząd. To już trzecie z kolei wsparcie finansowe inwestycji związanej z modernizacją stadionu sportowego, jakie otrzymała gmina Ścinawa w bieżącym roku. Tym razem ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej pozyskano kwotę 882.600 zł. Dzięki kolejnej dotacji będzie można zrealizować większy zakres planowanych prac.

Przypomnijmy, że na to zadanie Ścinawa pozyskała już wcześniej 800.000 zł. Dotację w wysokości 300.000 zł Sejmik Województwa Dolnośląskiego przyznał ścinawskiemu samorządowi w ramach programu „Dolny Śląsk dla Królowej Sportu”, natomiast z programu „Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Dolnośląskiego na lata 2015-2017” – 500.000 zł.

– Cieszę się, że skutecznie pozyskujemy kolejne pienią-



Modernizacja stadionu w Ścinawie ma ruszyć już w sierpniu tego roku



dze. Choć wnioski o dofinansowanie, które zostały pozytywnie rozpatrzone, w pewnych zakresach rzeczowych się pokrywają, to i tak wiemy już dziś, że na zadanie będziemy mieli więcej funduszy zewnętrznych – komentuje burmistrz Krystian Koszyła.

Magistrat obecnie przygotowuje realizację inwestycji. Gmina wystąpiła do Starostwa Powiatowego w Lubinie z wnioskiem o zamiarze przystąpienia do wykonania robót budowlanych niewymagających pozwolenia. Termin rozpoczęcia inwestycji związanej z wykonaniem bieżni i innych urządzeń lekkoatletycznych planowany jest na

sierpień bieżącego roku. W ramach tej części przedsięwzięcia przewidziana jest także renowacja płyty głównej, zakup nowych aluminiowych bramek oraz montaż piłkochwyłów.

W dalszym etapie wybudowane zostaną m.in. boisko treningowe na górnej części stadionu, boisko wielofunkcyjne, w tym korty tenisowe, siłownia plenerowa oraz nowe trybuny dla widzów. Planowana jest również realizacja oświetlenia całego obiektu i być może, w związku z ostatnio otrzymaną dotacją, także remont budynku stadionowego.

ANNA KUBIK

Wakacyjne remonty klas

15 lipca rozpoczęto prace budowlane w Gimnazjum Publicznym w Ścinawie. Kompleksowy remont wykonywany jest w czterech salach lekcyjnych szkoły. Przedmiotowe zadanie obejmuje m.in.: wymianę instalacji elektrycznej oraz centralnego ogrzewania, podłóg, drzwi, nową wentylację, a także montaż podwieszanego sufitu. Podczas przerwy wakacyjnej gmina realizować będzie także remonty w SP w Tymowej oraz SP nr 3 w Ścinawie. O ich przebiegu i zakresie poinformujemy w odrębnych artykułach.

ANNA KUBIK

Czyszczenie stawu w Krzyżowej

■ Ścinawski samorząd, mając na uwadze problem zanieczyszczenia zbiorników retencyjnych oraz zbiorników pełniących rolę przeciwpożarową we wsiach gminnych, podpisał umowę z firmą Eco Life System Sp. z o.o. z Mrągowa, która profesjonalnie zajmuje się likwidacją namulów i osadów w stawach oraz jeziorach.

Stosowana przez firmę technologia pomaga przyrodzie w jej naturalnych procesach i jest bezpieczna oraz przyjazna dla środowiska.

10 lipca rozpoczęto czyszczenie stawu we wsi Krzyżowa. Do tej pory przy pomocy profesjonalnego urządzenia – wodnego łazika, wykonano częściowe

usunięcie ze zbiornika roślin zarastających powierzchnię wody. W dalszym etapie zostaną przeprowadzone prace porządkowe stawu.

W ramach prowadzonych prac, planowane jest również wykonanie biologicznej rewitalizacji stawu poprzez wprowadzenie bakterii, które spowodują zmniejszenie ilości osadów, glonów i toksycznych sinic w akwie oraz zlikwidują uciążliwy zapach. Celem realizowanego zadania jest również poprawa przezroczystości, parametrów fizycznych i chemicznych wody.

Koszt przedsięwzięcia w Krzyżowej to kwota około 35.000 zł. Czyszczenie innych zbiorników retencyjnych i stawów, których właścicielem jest gmina Ścinawa, planowane jest na kolejne lata.

ANNA KUBIK



Przy pomocy profesjonalnego urządzenia częściowo usunięto ze zbiornika rośliny zarastające powierzchnię wody

Porządki z nazwami przystanków

Ścinawscy radni podjęli uchwałę zmieniającą uchwałę z września 2011 oraz z lutego 2014 w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych oraz warunków i zasad korzystania z przystanków, których właścicielem lub zarządzającym jest gmina Ścinawa.

Do istniejącej listy dodano przystanki dla osób wysiadających (Ścinawa, ul. Lipowa – Gimnazjum Publiczne, nr przystanku 14 i Ścinawa, ul. Lubińska, nr przystanku 11) oraz dwa zu-

pełnie nowe przystanki znajdujące się przy stacji PKP (Ścinawa, ul. Kościuszki – PKP, nr przystanku 16 i Ścinawa, ul. Kościuszki – PKP, nr przystanku 13).

Dodatkowo magistrat planuje zwrócić się do pozostałych zarządców, aby sprecyzować nazwy przystanków, znajdujących się na drogach wojewódzkich, krajowych czy powiatowych.

– Zależy nam, aby mieszkańcom było łatwiej identyfikować nazwy przystanków z miejscem

ich położenia – komentuje sprawę Małgorzata Kosmala, pracownik Referatu Inwestycji i Rozwoju ścinawskiego urzędu. – Na przykład w chwili obecnej w Ścinawie mamy przystanek przy krajówce nazwany przez zarządcę drogi „Pojedynczy dom 47” i mało osób wie, że znajduje się on na ulicy Leśnej. Musimy to uporządkować – zaznacza.

ANNA KUBIK

Zwierzaki do kochania

Wszystkie są cudowne, ale do tej pory nie miały łatwego życia. Znalezione na ulicy, porzucone, potrzebują nowego domu z kochającym właścicielem. Wśród zwierzków potrzebujących pomocy jest między innymi mały kociak, który cudem przeżył kąpiel w beczce ze smołą.



Kotek (fot. 1) wpadł do beczki z kleistą mazią wraz ze swoją rodziną: mamą i siostrą. On miał szczęście, bo po wielu godzinach czyszczenia przez weterynarzy i wolontariuszy, czuje się już dobrze i może trafić do adopcji.



Oprócz kociaka, nowego domu potrzebują także trzy psy. Pierwsza ze zwierzków to młodzica suczka – mieszanica owczarka niemieckiego (fot. 2). Suczka po-

trzebuje kochającego właściciela, a nie łańcucha. – Z pewnością nie oddamy jej nikomu, kto będzie



chciał ją uwiązać na łańcuchu – zarzekają się weterynarze, którzy w tej chwili się nią opiekują. Kolejny psiak to suczka (fot. 3). Ma około dziewięciu miesięcy i została znaleziona na terenie działek



Storczyk. Może mieszkać zarówno z dziećmi, jak i z kotami. Jest bardzo łagodna i sympatyczna. Ostatni zwierzek to również suczka – mieszanica sznauera (fot. 4). Psina uwielbia ludzi. Jeśli ktoś chciałby przysiągnąć któregoś ze zwierzków, powinien zadzwonić pod numer: 695 031 515 lub 695 451 515, najlepiej w godz. 9-18. Uwaga, weterynarz nie odpowiada na SMS-y. **WOJCIECH NIEDZIELSKI**

Kura Tirówka

■Choć wołali na nią tirówka, to wcale jej to nie przeszkadzało. Wręcz przeciwnie, chodziła z dumnie wypiętą pierśią i prezentowała swoje wdzięki. Kura, bo o niej mowa, na jakiś czas zamieszkała w pasie zieleni na krajowej trójce w pobliżu zajezdni PKS.

Ptak dostał nawet imię: Kura Tirówka. Wcale mu nie przeszkadzały przejeź-

dzące obok samochody. Jednak obcych trzymał na dystans, nie pozwalał do siebie podejść. Mimo swojego niefortunnego imienia, zachowywał się jak dama i chętnie pozował do zdjęć.

Po jakimś czasie kura zniknęła. Podobno miał ją przysiągnąć do swojego gospodarstwa jeden z okolicznych rolników. Mamy nadzieję, że nie skończyła w rosole...

ADAM STOCHNII



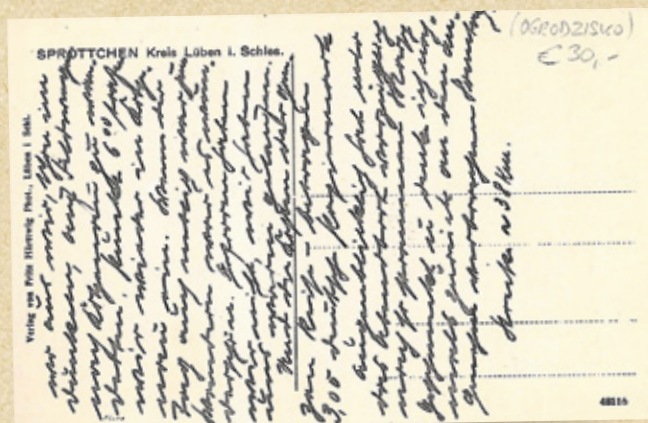
Fot. Maria Czachorska

! Historyczna Pocztówka (84)



Wydawca: Verlag von Fritz Härtwig Lüben i Schl.

Pocztówka bez obiegu, zapisana w języku niemieckim, niedatowana.



OGRODZISKO – SPRÖTTCHEN

Ogrodzisko – Spröttchen, wieś położona jest na południowy-zachód od Lubina. Pocztówka dwu-obrazkowa. U góry pałac, u dołu okazała gospoda Köhlera, nowocześnie rozwiązano wejście do lokalu ze ściany szczytowej budynku

! Ciekawy zabytek (84)

LUBIN – STARY LUBIN KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. NARODZENIA NAJŚW. MARII PANNY – CZĘŚĆ 1

LUBIN GPS: 51°23'51"N 16°12'34"E

Miejsce, w którym znajduje się obecna świątynia pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny jest najstarszą częścią obecnego Lubina. Według tradycji i podań ludowych pierwszą świątynię chrześcijańską miano tu wznieść około 1175 roku z fundacji Piotra Włostowica (Własta). Wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne, gdyż Włostowic nie żył już od 22 lat (przyjmuje się, że żył on w latach 1080–1153). Natomiast mniej wątpliwości może budzić sama data powstania świątyni, chociaż też jest raczej hipotetyczna. Wiadomo jednak, że kościół na starolubińskim wzgórzu uprawnienia parafialne uzyskał i rolę tę pełnił dla mieszkańców okolicznych osad jeszcze przed rokiem 1270.

W 1319 roku książę ścinawski Jan wystawił dokument potwierdzający przywileje miejskie nowego Lubina, lokowanego na prawie niemieckim jeszcze przed rokiem 1295 (prawdopodobnie przez ówczesnego księcia ścinawskiego Przemka w 1289 roku), i przekazał pod jego jurysdykcję osadę Stary Lubin ze wszystkimi jej przywilejami. Wówczas to funkcję kościoła parafialnego przejął kościół pw. Najświętszej Panny Marii. Sprowadzony do roli podrzędnej i pozbawiony znacznych dochodów kościół na Starym Lubinie zaczął stopniowo chylić się ku upadkowi.

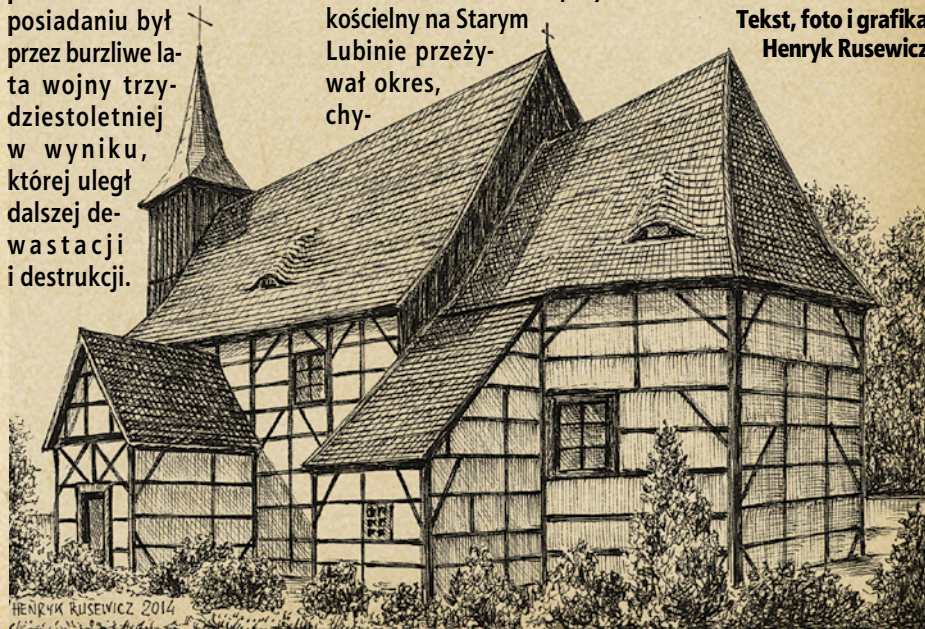


Około 1524 roku stary kościółek na wzgórzu przejęli protestanci. W ich posiadaniu był przez burzliwe lata wojny trzydziestoletniej w wyniku, której uległ dalszej dewastacji i destrukcji.

W tym burzliwym i tragicznym w swych skutkach okresie niewielki cmentarz przykościelny na Starym Lubinie przeżywał okres, chy-

ba „największej swojej świetności”. Nasilenie grzebania zmarłych na tym niewielkim cmentarzu miało miejsce w latach 1630–1634. Wskutek przywleczonej tutaj dżumy przez ciągle zmieniające się wojska walczących stron, wymarła prawie połowa mieszkańców miasta oraz sąsiednich osad (4 303 osoby, z tego 2916 na dżumę). Oczywiście zmarłych na dżumę chowano z dala od miasta, a jednym z takich miejsc był wówczas położony na peryferiach przykościelny cmentarz w Starym Lubinie. Liczne pochówki zadżumionych sprawiły, że miejsce to ze strachu zaczęto omijać, co doprowadziło do zawieszenia funkcji liturgicznych kościoła, który funkcjonował przez wiele lat jako kościół, a raczej kaplica cmentarna.

Tekst, foto i grafika Henryk Rusewicz



HENRYK RUSEWICZ 2014

Zatańczyli cueecę w hali

» Halę RCS odwiedziła grupa dzieci z chilijskiego Coquimbo wraz z opiekunami. Wszyscy otrzymali klubowe koszulki. To pokłosie współpracy między Deportivo Balonmano Coquimbo-Lubin a MKS Zagłębie Lubin.

Dzieci zwiedzały halę, a w sali VIP czekała na nich nie lada niespodzianka. Gości przywitała klubowa maskotka Krecik oraz zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin, Patrycja Chojnacka, Julia Walczak i Agnieszka Robótka. Po części oficjalnej, w której został przedstawiony pro-

jekt, przyszedł czas na zabawę. Był tradycyjny chilijski taniec cueca, w którym uczestniczyły zawodniczki i Krecik. Na koniec dzieci i opiekunowie z chilijskiej szkoły w Coquimbo otrzymali klubowe koszulki.

Przy szkole w Coquimbo powstał klub piłki ręcznej

o nazwie Deportivo Balonmano Coquimbo-Lubin. Patronat nad inicjatywą przejął MKS Zagłębie Lubin. W Chile popularnym sportem jest piłka ręczna, Coquimbo ma zasłynąć z piłki ręcznej.

– W Chile popularna jest tylko piłka nożna. Chcemy to zmienić i dlatego wyszliśmy z pomysłem utworzenia grupy, grającej w piłkę ręczną. Zainteresowanie jest naprawdę duże. Niestety dzieci uprawiające ten sport, póki co nie mają możliwości gry w kategorii seniora, gdyż na tym etapie szkolenie nie jest jeszcze rozwinięte. Dążymy do tego, aby kiedyś któryś z naszych podopiecznych zagrał w Zagłębiu Lubin. Celem nadrzędnym jest jednak przede wszystkim wyciągnięcie tych dzieci z ogromnej biedy, która tam panuje – mówi ksiądz Marcin Schmidt, opiekun grupy i jeden z pomysłodawców przedsięwzięcia.



Dzieci z Chile zwiedzały halę, a w sali VIP czekała na nich nie lada niespodzianka

Fot. Marcin Babicz

Gimnazjum nr 4 im. Jana Pawła II w Lubinie ze szkołą w Coquimbo współpracuje od wielu lat. Collegio Juan Pablo II w Coquimbo jest szkołą publiczną, w której ponad ośmiuset uczniów uczy dziesięcioro nauczycieli wspomaganych przez pedagoga, wychowawców, asystentów.

– Połączyły nas dwie postacie, papież Jan Paweł II oraz Ignacy Domeyko. Cieszymy się, że nasza współpraca pomaga tym dzieciom w szarej rzeczywistości – mówi Anna Słowikowska, dyrektor Gimnazjum nr 4 w Lubinie.

Dzieci na treningach piłki ręcznej dają z siebie wszystko, nie jest łatwo jednak przy-

swoić zasady szczypiarniaka. – Na początku skupiamy się na tym, aby to była zabawa i przyjemność. W dzieciach widać ogromną chęć do nauki i wolę walki – mówi trener Deportivo Balonmano Coquimbo-Lubin, a na co dzień uprawiający sztuki walki, Alejandro Landeros Gonzales.

ŁUKASZ LEMANIK

CYKL BEZPŁATNYCH IMPREZ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**AKCJA
LATO
2015**

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

PROMOCJE WAKACYJNE!

BASENY KRYTE /Ustronie i Centrum 7/ (dzieci – cały dzień; dorośli – do godz. 17.00): **6 zł**

SQUASH (dzieci oraz rodzice z dziećmi – cały dzień; dorośli – do godz. 17.00): **25 zł**

KRĘGLE (dzieci oraz rodzice z dziećmi – cały dzień; dorośli – do godz. 17.00): **15 zł**

BOWLING (dzieci oraz rodzice z dziećmi – cały dzień; dorośli – do godz. 17.00): **25 zł**

Promocja obejmuje dzieci, młodzież, studentów (do 26 roku życia), emerytów i rencistów po okazaniu ważnych legitymacji.

więcej informacji: www.rcslubin.pl • tel. 76 846 08 28 • www.facebook.com/RCSlubin

23 lipca, 11.00 (czwartek) – Hala SP 14
KROK PO KROKU ZE WSPINACZKĄ

27 lipca, 10.00 (poniedziałek) – Basen Centrum 7
**PONIEDZIAŁEK NA BASENIE
– ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA**

28 lipca, 11.00 (wtorek) – Górki za PKS
MTB ZAWODY W KOLARSTWIE GÓRSKIM

30 lipca, 11.00 (czwartek) – Hala RCS
WAKACYJNY TURNIEJ SQUASH

3 sierpnia, 10.00 (poniedziałek) – Basen Ustronie
**PONIEDZIAŁEK NA BASENIE
– ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA**

4 sierpnia, 11.00 (wtorek) – Stadion RCS
RCS CUP – TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
Szkoly gimnazjalne

6 sierpnia, 10.00 (czwartek) – RCS – tor do jazdy szybkiej
**ZAWODY NA ŁYŻWOROLKACH
Z NATALIĄ CZERWONKĄ**

10 sierpnia, 10.00 (poniedziałek) – Basen Ustronie
**PONIEDZIAŁEK NA BASENIE
– ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA**

11 sierpnia, 11.00 (wtorek) – Hala SP 14
WAKACYJNY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ
Szkoly podstawowe i gimnazjalne

Sparing rugbystów z Watahą

Miedziowi Lubin mają za sobą bardzo udany występ na turnieju w Wolsztynie. Plaźowa odmiana rugby służy naszym zawodnikom. Zajęli drugie miejsce. Przed nimi mecze kontrolne. Jeden z nich rozegrają na własnym terenie z ekipą Watahy Zielona Góra.

Do spotkania dojdzie 26 lipca. Miedziowi Lubin podejmą drugoligową ekipę Watahy na stadionie Regionalnego Centrum Sportowego. Miejscowi rugbysci zapraszają na to wydarzenie mieszkańców naszego regionu. Pojedynek rozpocznie się o godzinie 15. Wstęp na mecz jest bezpłatny.

MISZ

Walczyć o najwyższe cele

Kinga Grzyb, reprezentantka Polski grająca na pozycji skrzydłowej, od nowego sezonu będzie piłkarką KGHM Metracco Zagłębia Lubin. Poniżej wywiad z urodzoną w Staro-

gardzie Gdańskim szczypiornistką.

Jak to się stało, że trafiła pani do Lubina?

– Oczywiście jest, że chcę walczyć o najwyższe cele. Uważam, że Zagłębie jest ide-

alnym zespołem. Mam nadzieję, że nadchodzący sezon będzie dla nas udany.

Na to liczy klub i sami kibice. Patrząc na minione rozgrywki, nie były one dla miedziowych łaskawe. Jednak przed nami nowy rozdział i nowa szansa na złoto.

– Mam nadzieję, że pomogę zespołowi osiągnąć ten cel. Zrobię wszystko, żeby spełnić oczekiwania trenerki i kibiców. Mam nadzieję, że będziemy na podium.

Jakie są pani pierwsze wrażenia odnośnie adaptacji z zespołem?

– Na początku było nieco dziwnie, bo nowe twarze. Fakt, większość znam. Mam nadzieję, że będzie sympatycznie i poznamy się bardzo. Na obozie będzie ku temu okazja.

MARIUSZ BABICZ



Kinga Grzyb

Fot. Mariusz Babicz

Zaprezentowali się kibicom



Miedziowi kibice czekali na prezentację pierwszego zespołu KGHM Zagłębia Lubin już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem

Fot. Mariusz Babicz

» – **Zaczniemy ekstraklasę od zwycięstwa i zwycięstwem zakończymy – komentował Paweł, kibic KGHM Zagłębia Lubin, który wspiera z trybun swój zespół od dwóch lat. Duża sala kinowa Muzy wypełniła się do ostatniego miejsca sympatykami miedziowych. Kibice mogli poznać bliżej kadrę na rundę jesienną ekstraklasy, a także porozmawiać z zawodnikami i posłuchać kilku utworów w wykonaniu raperów Zebro i Owczar.**

Miedziowi kibice czekali na prezentację pierwszego zespołu KGHM Zagłębia Lubin już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem. – Serce rośnie. Ludzie podchodzą do nas, zagadują. Niektórzy z nich byli na wszyst-

kich sparingach. Mocno wierzą w zespół i dają temu wyraz. Są wielkim wsparciem dla zespołu – przyznaje Zygmunt Kogut, rzecznik prasowy Zagłębia Lubin.

Na oficjalnej prezentacji pierwszego zespołu KGHM

Zagłębia Lubin pojawili się między innymi trzej pozyskani zawodnicy: Krzysztof Janus, Ján Vlasko i Martin Polaček. Nowym kapitanem został bramkarz miedziowych, Konrad Forenc.

MARIUSZ BABICZ

Challenge Cup

Piłkarki ręczne Metracco Zagłębia Lubin kolejny sezon będą grać w europejskich pucharach. Tym razem podopieczne Bożeny Karkut wystąpią w Challenge Cup.

Swoją przygodę z europejskimi pucharami miedziowe rozpoczną od trzeciej rundy. Metracco Zagłębie Lubin znalazło się w gronie zespołów nierozstawionych. Losowanie trzeciej rundy rozgrywek odbędzie się 21 lipca, a mecze 14/15 i 21/22 listopada.

Challenge Cup – 3. runda (14/15.11 i 21/22.11; losowanie: 21.07)

Zespoły rozstawione: ABU Baku, Colegio de Gaia, DHB Rotweiss Thun, HC Vardar junior, IBV Vestmannaeyjar, ASD Ariosto Pallamano Ferrara, KHF Shqiponja, WHC Danilovgrad, Maccabi Arazim Ramat Gan

Zespoły nierozstawione: London Angels HC, HIFK, ZRK Mlinotest Ajdovscina, Izmir BSB SK, KGHM Me-

traco Zagłębie Lubin, WHC Knjaz Milos, Schuler Aufbauwgroep DOS, Yellow Winterthur, ZRK Pelister 2012

Challenge Cup – 4. runda (09/10.01 i 16/17.01; losowanie: 24.11)

Zespoły rozstawione: Rocasa Gran Canaria, DHC Sokol Poruba, HC Karpaty, Start Elbląg, Kastamonu B.G.SK, ZRK Minaqua Vojvodina, Virto/Quintus.

MISZ

Sen o Warszawie zakończony

■ **Żadnemu z pięciu lubińskich zespołów nie udało się awansować do turnieju finałowego Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena. Spośród naszych reprezentantów najlepiej zaprezentowali się mistrz Lubina – THC Jeżyce oraz zdobywca Pucharu Lubina – Plejasy. Oba zespoły pożegnali się z turniejami w Ostrowcu Świętokrzyskim już w 1/8 finału.**

Jako pierwsza do rywalizacji przystąpiła drużyna Marka Leśniewskiego, czyli świeżo upieczony mistrz Lubina. Lubinianie przez fazę grupową przeszli jak burza, wygrywając wszystkie swoje trzy spotkania. THC Jeżyce odprawiło z kwitkiem Egalite Group FC

Bujakowianka Kraków, KSPogoń Bydło Lublin oraz FC Central Ślesin. Duża w tym zasługa Wojciecha Konefała, który jako jedyny strzelał bramki w każdym z meczów grupowych. Pech jednak chciał, że w 1/8 finału lubinianie trafili na głównego faworyta całych zawodów, czyli mistrza łódzkiej ligi, który uważany jest za najmocniejszą drużynę w całej Polsce. Rywale pozbawili złudzeń zespół z osiedla Kilińskiego, ogrywając go aż 4:0. Następnie wygrywali aż do finału, gdzie polegli 2:3 z aktualnym mistrzem Polski.

Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w niedzielę, gdy do rywalizacji przystąpiły Plejasy, Ekipa Janusza Raka, FLASH Team i UZZM Ice StorM. Spośród tej czwórki tylko druży-

na Damiana Cichuty była w stanie wyjść z grupy, dzięki lepszemu bilansowi bramkowemu od Trawczynzyny Team Bytom. A ekipy Łukasza Orlińskiego i Krzysztofa Zimochy nie były w stanie zdobyć nawet punktów w fazie grupowej. Plejasy dzielnie walczyły również w 1/8, gdzie musiały stawić czoła gospodarzom – Red Devils Ostrowiec Świętokrzyski. W regularnym czasie gry było 2:2, a o losach awansu zdecydowała dogrywka według zasad Playarena Turbo. W niej lepsi byli rywale i zdobywca Pucharu Lubina, podobnie jak THC Jeżyce pożegnał się z turniejami półfinałowymi Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena już w 1/8.

ADAM MICHALIK

UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie**. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

Pani Danuta z Wrocławia – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

* 1 sierpnia - Lubin

* 3 sierpnia - Legnica i Głogów

* 2 sierpnia - Wrocław

☎ **506 536 270, 784 609 208**

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Szczypiornistki wznowiły treningi

» **Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin spotkały się na pierwszych zajęciach po przerwie wakacyjnej. Nastroje w lubińskiej drużynie są znakomite, a miedziove szczypiornistki w pełni wypoczęte i gotowe do zajęć.**

Podobnie jak piłkarze ręczni Zagłębia, szczypiornistki pierwszy trening odbyły na stadionie Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie. – Zaczynamy okres przygotowawczy w nowym składzie. Jak zwykle spotykamy się w połowie lipca i zaczynamy od treningów ogólnych. Bliżej sezonu koncentrować się będziemy bardziej na graniu i technice – mówi Bożena Karkut.

Do czwartku miedziove przygotowują się będą na



Piłkarki pierwszy trening odbyły na stadionie Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie

własnych obiektach, trenując dwa razy dziennie, rano w terenie i siłowni, po południu w hali. – Przez najbliższe dni

będą sprawdziani. Dziewczyny zaczynają treningi wspólnie, ale tak naprawdę są po trzytygodniowym indywi-

dualnym treningu, więc nie zaczynamy od punktu zero – dodaje szkoleniowiec miedzioch.

Na zajęciach pojawiły się nowe zawodniczki: Monika Wąż, Zana Marić, Mariola Wiertelak oraz Kinga Grzyb,

w której pokładane są wielkie nadzieje.

– Cieszę się, że trafiłam do Zagłębia, wierzę że wraz z dziewczynami stworzymy team, który będzie walczył o najwyższe cele – mówi skrzydłowa, która od nowego sezonu reprezentować będzie barwy Metraco Zagłębia Lubin.

24 lipca podopieczne Bożeny Karkut udadzą się na obóz przygotowawczy do Dziwnowa, gdzie przebywać będą przez tydzień. Po powrocie z nad morza lubinianki wrócą do treningów dwa razy dziennie. 8 i 9 sierpnia zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin wezmą udział w turnieju Baltica Summer Cup, który odbędzie się w Szczecinie. A 22 i 23 sierpnia miedziove będą gospodarzem międzynarodowego Memoriału im. Henryka Kruglińskiego z udziałem Pogoni Szczecin, Hypo oraz Bayeru Leverkusen.

ŁUKASZ LEMANIK

Na Koronę z odpowiednią strategią

■ **Za miedzioymi pierwszy mecz w rozrywkach ekstraklasy. Jak przyznał szkoleniowiec Zagłębia, remis na własnym stadionie z Podbeskidziem nie był najgorszym wynikiem, choć można było ustrzec się wielu błędów i wygrać ten pojedynek.**

Obecnie ekipa Piotra Stokowca musi zapomnieć o inauguracji rozgrywek, a skupić się już na drugim meczu, który rozegra na własnym stadionie z Koroną Kielce.

25 lipca o godzinie 18 Stadion Zagłębia ponow-

nie ożyje emocjami związanymi z pojedyńkiem ekstraklasy. Tym razem miedziovi podejmować będą Koronę Kielce, która w 1. kolejce pokonała Jagiellonię Białystok 3:2.

– Czekamy na następny mecz u siebie. Mam nadzieję, że będzie to wyglądało lepiej. Będziemy mieli już choćby Vlasko tydzień dłużej z drużyną. Obierzemy odpowiednią strategię na następny mecz i walczyć o trzy punkty – przyznaje Piotr Stokowiec, szkoleniowiec KGHM Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ



25 lipca o godzinie 18 Stadion Zagłębia ponownie ożyje emocjami związanymi z pojedyńkiem ekstraklasy

Skakali nad Zieloną Górą



Już wkrótce, bo na początku sierpnia, również lubinianie będą mogli zobaczyć skoki spadochronowe

Członkowie Stowarzyszenia Lotniczego Polskiej Miedzi brali udział w treningu spadochronowym w Aeroklubie Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Wykonano kilka skoków z 3000 m.

– Trening polegał na doskonaleniu umiejętności skoków w kilka

osób naraz i łączeniu się w tak zwane formacje. Ponadto jeden z członków doskonalił technikę lądowania na plecach – komentuje Robert Jacyś z Stowarzyszenia Lotniczego Polskiej Miedzi.

Lubinianie już niebawem będą mieli szansę ponownie oglądać sko-

ki spadochronowe. Członkowie stowarzyszenia planują takie wydarzenie w pierwszych tygodniach sierpnia. W chwili obecnej nie ma jeszcze dokładnego terminu. Spadochroniarze chcieliby wykonać między innymi skoki w tandemie.

MARIUSZ BABICZ